Nr 55. (z dod. por.) Dnia 24 lutego. Czwartek. Dnia 12 (24) lutego 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jedne *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie o godz. $9^{1}/_{2}$ zrana przed Panem Jezusem Nazareńskim wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem relikwiarz z drzewem krzyża św. bywa podawany wiernym do ucałowania.

— Jutro, jako w pierwszy piątek wielkiego postu, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po dominikańskim) odprawioną będzie jutro o godzinie 10-ej zrana przed ołtarzem św. Wincentego Ferarjusza nowenna ku jego czci, po południu zaś, o godzinie 4-ej, odbędzie się pierwsze nabożeństwo pasyjne, z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem, które wygłosi Jks. Wierzbicki, rektor miejscowy.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) w dniu jutrzejszym odprawione będzie pierwsze nabożeństwo pasyjne, w czasie którego słowo boże wygłosi Jks. Siewierski, rektor miejscowy.

— W kościele św. Antoniego (po-reformackim) odbędzie się jutro o godzinie 4-ej po południu rozważanie stacyj męki Zbawiciela, „stacjami” zwane.

Przegląd polityczny.

Parlament niemiecki liczy 397 członków. Znanym jest dotąd wynik wyborów w 338 okręgach: w liczbie posłów wybranych figuruje 176 stronników siedmiolecia i 109 przeciwników tegoż. W 53 okręgach z powyższej ogólnej cyfry 338 nastąpić muszą wybory ściślejsze. Niewiadomym jest dotąd zupełnie wynik wyborów w 59 okręgach. Nie mają wprawdzie stronnictwa rządowe dotąd większości absolutnej w parlamencie, która wymaga 199 głosów, ale śmiesznem byłoby przypuszczać, że szala zwycięstwa może w ostatniej chwili przeważyć się na jego niekorzyść. Byłoby dobrze, gdyby stronnictwa opozycyjne razem wziąwszy zdobyły się choćby na 150 głosów w parlamencie.

Byłaby to przynajmniej cyfra nakazująca swą liczebną wysokością poważanie; moralnego uznania nie znajdzie ta mniejszość u ks. Bismarka nigdy. Nietrudno mu przyjdzie policzyć, że połowę przyszłej mniejszości opozycyjnej tworzą żywioły „nieprzyjazne dla państwa” (*reichsfeindliche*, jak zwykł powiadać), a mianowicie polacy, alzatczycy i socjalni demokraci, nie mówiąc i o tem, że „wolnomyślnych” książę kanclerz, z powodu osobistej nienawiści do p. Richtera, traktował zawsze jako „republikańską kanalję“ i zapewne zdania swojego o nich dziś nie poprawi. Dusza Niemiec będzie odtąd mieszkała w większości, tam skupi się — zdaniem ks. Bismarka — cała potęga patrjotyzmu narodowego i cały rozum stanu, naturalnie *par excellence* bismarkowski...

Zdumiewające są zaiste wyniki wyborów niemieckich. Dowodzą one siły nacisku sfer rządowych i podrzędniejszych organów władzy na wyborców. Przysłowiowa niemiecka *Bauernfängerei* kwitła widocznie, jak pod najgorętszem słonkiem majowem. Nie ulega wątpliwości, że chłop niemiecki głosował pod strachem wojny, którą mu grożono nazajutrz po zwycięstwie opozycji. Aby ratować mienie, rodzinę i życie, wyrzekano się *en masse* przekonań wyznawanych przez lat dziesiątki. Zarówno wsie jak i miasta i miasteczka porzucały w panicznym popłochu hasła wolnomyślne, którym dotąd ulegały i pędziły *mit Sack und Pack* w otwarty na oścież obóz rządowy. Zapewne tego obłędu pożałują niebawem inteligentne żywioły społeczeństwa niemieckiego, a zwłaszcza te, które jękną wkrótce pod materjalnym naciskiem monopolów.

Centrum zapewne utraci niewiele mandatów. Posiadało ich w ostatnim parlamencie 99, obecnie zdobyło już 60, zdobyć ich wiele jeszcze mogło w 59 okręgach, z których dotąd biuletyny nie nadeszły i zdobędzie w 53 wyborach ściślejszych dotąd zapowiedzianych. Na utratę 5—10 głosów p. Windthorst przygotowanym był po listach kardynała Jacobiniego. Sądzimy przeto, że o klęsce stronnictwa centrum katolickiego, stronnictwa z wielu stron dla nas tak sympatycznego nie będzie mowy.

Natomiast porażka stronnictwa wolnomyślnego jest istotnie w dziejach parlamentaryzmu prawie niesłychana. W rozwiązanym parlamencie p. Richter z Hagen dowodził pokaźną grupą 64-ch towarzyszów chorągwi. Dotąd na 338 dokonanych wyborów zdołał on z biedą przeprowadzić 12-tu członków stronnictwa. Gdyby nawet w wyborach uzupełniających miał rękę szczęśliwą, frakcja jego nie dosięgnie 20-tu głosów. Dotąd wybrani są, oprócz Richtera, Bamberger, Barth, Hermes, Rademacher, Schenk, Münch i kilku innych. O ile wiemy, najwybitniejsi przedstawiciele stronnictwa wolnomyślnego, jak Rickert, Haenel, Virchow, Stauffenberg i inni, poddać się muszą wyborom ściślejszym.

Spuścizną wolnomyślną podzielili się narodowo-liberalni z zachowawcami, ale *pars leonina* przypadła pierwszym. W chwili rozwiązania parlamentu liczyli oni głosów 52, obecnie liczą ich już 87, a mają widoki wielu jeszcze wygranych. Słowem Feniks wstaje z popiołów; ciekawą jest rzeczą, kto obejmie ster nowego silnego stronnictwa, które hołduje i liberalizmowi i reakcji. Biuletyny nie doniosły nic dotąd o wyborze p. Bennigsena, historycznego przewódcy nacjonal-liberałów, który opuścił *rura domestica* i stanąć miał znowu na gorącym gruncie walki politycznej.

Dalszą oryginalnością wyborów poniedziałkowych jest potężny wzrost cyfry głosów oddanych na kandydatów socjalno-demokratycznych, a mała dotąd liczba wygranych tego stronnictwa. Wedle dotychczasowych obliczeń zdobyło ono wszystkiego sześć mandatów. Nie ulega wszakże wątpliwości, że wybory ściślejsze podniosą znacznie tę cyfrę. W ostatnim parlamencie posiadali głosów 25; wątpliwem jest, czy liczba powyższa da się utrzymać. Będą przeto musieli zadowolić się skąpszą cyfrą mandatów w parlamencie, natomiast pocieszać się faktem istotnie dla nich obiecującym, że uderzająco wzrosła liczba głosów oddanych przez stronnictwo na całej przestrzeni Niemiec od Altony do Monachjum. Dotąd wybrał Berlin dwóch socjalistów, Hamburg dwóch, Norymberga i Altona po jednemu.

Najzaszczytniej wywiązali się dotąd z zadania wyborczego alzatczycy i polacy. Alzacja i Lotaryngja wysłała ponownie swoich piętnastu „mężów protestu,“ nieuznających zaboru przez Niemcy. Strassburg wybrał napowrót Kablégo, Metz Antoine'a, Mühlhuza Lalance'a; w innych okręgach przeszli wytrwali szermierze sprawy patrjotycznej Mühleisen, Wendel, Germain, Jaurez, Dietrich, Lang, Simonis, Guerber, Winterer, Grad i inni. Najhałaśliwszego junkra pruskiego w Alzacji, pana Zorna v. Bulach, zastąpił dr Siefferman. To jest porażka dla ks. Bismarka istotnie bolesna.

W W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich wybory wypadły pomyślnie dla polaków. W ostatnim parlamencie zasiadało ich 16-tu. Pytanie nasuwało się ważne: ile też po wypędzeniu 30,000 przedstawicieli żywiołu polskiego i po wykupieniu tylu hekta-

NA KRESACH.

W samą porę puszcza *Tygodnik ilustrowany* między czytelników nowe wydanie starej powieści Jana Zacharyasiewicza p. n. „Na kresach”. Powieść ta była niegdyś jakby przepowiednią obecnego stanu W. Ks. Poznańskiego.

Kraina Popielidów i Piastowiczów była przez długie wieki przedmurzem Słowiańszczyzny na Zachodzie. O nią, jak o pierś, tkwiącą w zbroi hartownej, rozbijała się potężna fala germanizmu, posuwającego się uporczywie ku Wschodowi. *Der Drang nach Osten!* jest nie od dziś hasłem plemienia, któremu zaciasno w rozległych granicach cesarstwa niemieckiego.

Wielkopolska stała bardzo długo na straży, czujna i ostrożna, jak świadczą liczne zamki i zameczki, rozrzucone na kresach szląskich i brandenburskich. Najstarsza szlachta poska walczyła nietylko w szczerem polu, w zwartych szeregach przeciw chciwym ziemi sąsiadom, lecz potykała się prawie ciągle z pojedyńczymi najezdcami, którzy nie omijali żadnej sposobności, aby wpaść i zabrać, co się dało.

Ta walka trwa dotąd, choć zmieniła się broń.

Nie rycerz szląski lub brandenburski rzuca się z wyżyn swego zamku na czele giermków na wioski pograniczne. Inni dziś „bohaterowie“ plądrują w Poznańskiem.

Traktami z Zachodu ciągną od lat stu gromadki ludzi ubogich, bezbronnych. Pies wiezie na taczce ich chudobę, lub chuderlawe szkapsko, zaprzężone do lichego wózka.

Za taczką albo wózkiem podąża zwykle na pierwszym planie mężczyzna, ubrany w pończochy, w trzewiki drewniane i pykający z krótkiej fajeczki obrzydliwy „*Dreikönig*” lub do tej podobną „tabakę”.

Kolonista nie ma na sobie zbroi, a przy boku miecza, nie odznacza się nawet inteligencją, nie przynosi „barbarzyńcom słowiańskim” światła, dobrodziejstw „kultury” germańskiej. Ciemny to, ociężały chłop o twarzy apatycznej, z oczami wodnistego koloru, a mimo to bije krajowców. Posiada on wytrwałość, cierpliwość, praktyczność i oszczędność. Zakupiwszy kawałek ziemi, żywi się przez całe życie kartoflami, pali zawsze ten sam tytuń, stroni od karczmy i miasta.

Inny „kulturtregier” przybywa w postaci rządcy, ekonoma, ogrodnika, rzemieślnika. Powołał go pan polski, nie wierzący w dobroć roboty swoich, ceniący tylko to, co obce. Cywilizator zjawia się, reformuje, naprawia, nie zapominając nigdy o własnej kieszeni, dla której napełnienia opuścił swój kraj rodzinny, ojca, matkę i krewnych.

Bywa dość często, że ciężkiego „szwaba” czaruje ruchliwość dziewczyny polskiej, że zapomni dla ładnych oczu o „misji” swojej. Wtedy przepadł dla wielkiego *Vaterlandu*, bo ożeniwszy się, staje się pantoflem, jak każdy porządny małżonek słowiański. Dzieci jego przyjmują narodowość matki, stają się gorliwszymi „oponentami” od krajowców, on zaś sam uczy się na starość dla miłego spokoju języka swej połowicy i wymyśla, gdy się upije, na „szwabów”.

W drugiem pokoleniu nie ma już ani śladu po koloniście. Szulcowie, Szmytowie, Szumanowie, Mylerowie biliby się z każdym, ktoby śmiał twierdzić, że są niemcami. Wychodzą z nich dzielni ludzie, strażnicy kresowi, broniący z zaciętością zagrożonych posterunków.

W ten sposób rozpłynęły się między krajowcami liczne i bogate osady tak zwanych bambrów, wychodźców z Bamberga, mieszkających przeważnie pod samym Poznaniem. Lepsi to dziś „obywatele” od niejednego potomka znakomitego rodu, który sprowadził rządców niemieckich na to, aby jego synowie ich synom miejsca swego ustąpili.

Niewszyscy jednak ulegają urokowi pięknych oczu. Z tych wyrastają nieubłagani wrogowie żywiołu miejscowego, kulturnicy gardzący wszystkiem, co nie germańskie, nieprzejednani wrogowie słowiańszczyzny.

Pomagają im żydki poznańscy, zniemczeni oddawna i „ucywilizowani“. Pomagają im znajomością stosunków i charakteru osaczonych, ich słabości i słabostek, ich nieopatrzności i ambicji.

Ale żydki, zbogaciwszy się w poznańskiem, opuszczają kraj, ciągnąc do Wrocławia i Berlina, na szerszą arenę operacyj finansowych, jak opuszczają myszy okręt tonący.

rów ziemi przez niemców, zdołają jeszcze prowincje te wybrać przedstawicieli narodowych? Otóż wybrano dotąd stanowczo posłów polskich 15-tu, w kilku okręgach (np. wschowskim i bydgoskim) odbędą się wszakże wybory ściślejsze. Wnosić można, że co najmniej jeden mandat jeszcze dostanie się w ręce polskie. Jeżeli okaże się strata, to chyba w biednych Prusach zachodnich, narażonych na najsilniejszy przewiew niemczyzny. Prowincja poznańska nie dała sobie dotąd wydrzeć żadnego mandatu. W powiecie międzyrzecko babimojskim wyszedł jak zwykle znany p. Unruhe-Bomst, w zniemczonym powiecie czarnkowskim księdza Gajowieckiego pokonał, jak zwykle, p. Colmar. Na te okręgi od dłuższego czasu już w Poznańskiem polacy nie liczą.

Br. Z.

Projekt ugody kościelno-politycznej w Prusach.

Projekt do prawa o zmianach w pruskiem ustawodawstwie kościelno-politycznem, wniesiony we wtorek do pruskiej izby panów, opiewa:

My Wilhelm z bożej łaski król pruski etc. postanawiamy za zgodą obu izb sejmu naszego królestwa co następuje:

Artykuł I. Artykuł 2-gi ustawy z d. 21-go maja 1886-go zmienia się i uzupełnia w sposób następujący: § 1. Biskupom Limburga i Osnabrücku dozwala się na założenie i utrzymywanie w ich djecezjach seminarjów, celem kształcenia naukowego duchownych. Seminarja te podlegają przepisom artykułu 2-go ustawy z d. 21-go maja r. 1886 go. § 2. Ograniczające postanowienie w ustępie 4-ym artykułu 2 go tejże ustawy co do przyjmowania elewów do tych seminarjów znosi się.

Artykuł II. Ustawa z d. 11-go maja r. 1873 zmienia się jak następuje: § 1. W miejsce przepisów w 2 i 3 ustępie paragrafu 16 tejże ustawy wchodzi w życie następujące postanowienie: „Zastrzeżenie (*Einspruch*) władzy cywilnej dopuszcza się, jeżeli zostanie orzeczonem, że duchowny mający otrzymać urząd parafjalny z powodów cywilnej albo polityczno-obywatelskiej natury nie jest właściwym kandydatem do zajęcia tego urzędu. § 2. Przymus państwowy co do trwałego obudzenia parafij usuwa się. § 3. Sądowe wyroki wydane na duchownych w wypadkach określonych w § 21 ustawy z d. 11-go maja 1873 nie pociągają za sobą obowiązku opuszczania urzędu kościelnego.

Artykuł III. Przepisane w ustępie 2-im artykułu 8 ustawy z d. 21-go maja 1886 zobowiązanie przełożonych duchownych do zawiadamiania naczelnych prezesów prowincji o wymierzonych na duchownych karach dyscyplinarnych znosi się.

Artykuł IV. Ustawa o granicach prawa władzy duchownej do wymierzania kar i poprawczych środków kościelnych z dnia 13 go maja r. 1873-go znosi się. Tylko paragraf 1 szy ustawy pozostaje w mocy.

Artykuł V. Ustawa z dnia 31-go maja r. 1875 go, dotycząca zakonów duchownych i tymże pokrewnych ustrojem kongregacyj kościoła katolickiego zmienia się i uzupełnia w sposób następujący: § 1) Z pocztu ustawą z dnia 31-go maja r. 1875 go zabronionych zakonów i tymże pokrewnych ustrojem kongregacji mogą być za uchwałą ministerjum państwa te dopuszczone napowrót, które zajmują się dopomaganiem duchowieństwu świeckiemu w pieczy duchownej lub też poświęcają się wykonywaniu uczynków miłosierdzia chrześcjańskiego albo nareszcie oddają się życiu kontemplacyjnemu. § 2) Do mających się napowrót dopuścić zakonów i kongregacyj stosują się też same postanowienia prawne, co do istniejących. § 3) Ministrowie spraw wewnętrznych i wyznań upoważnieni są przyzwolić tymże zakonom i kongregacjom na kształcenie misjonarzy dla służby po za granicami państwa, tudzież na zakładanie w tym celu misji.

Dan etc.

Do projektu ustawy dołączono obszerne uzasadnienie pojedyńczych artykułów, usprawiedliwiające zarówno wyzwolenie juryzdykcji duchownej z pod ścieśniających ją więzów kontroli władzy świeckiej, tudzież przyzwolenie na powrót zakonów i kongregacyj.

X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum sprawiedliwości zajętem jest obecnie kwestją utworzenia w Łodzi dwóch nowych instytucyj sądowych, a mianowicie: sądu handlowego i stałego zjazdu sędziów pokoju.

= Projekt p. ministra oświaty o reformie szkół realnych czytanym był w d. 20 ym b. m. na sesji rady państwa.

= W *Warszawskim Dniewniku* czytamy: „Zaznaczyliśmy już, że warszawski oddział *Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu* objawia troskliwość, nie mającą żadnej styczności z handlem i przemysłem, o zreorganizowanie podstaw urządzenia włościan w kraju. Zaznaczamy znów nowy przykład tego zapału do opiekowania się jakoby włościańskiemi interesami. Niedawno temu dwaj obywatele z powiatu tomaszowskiego, gubernji lubelskiej, obadwaj zajmujący urzędy w sądzie gminnym, zabrali się do zbierania w powiecie wiadomości o własności rolnej włościan z powodu, że wiadomości te są konieczne do rozstrzygnięcia projektu zniesienia obowiązującego prawa, wzbraniającego włościanom sprzedawania swoich gruntów działami mniejszemi niż 6 morgów. Domyślni włościanie wraz z pomocnikiem sołtysa pewnej wsi, odgadłszy zapewne w tych badaczach nieproszonych opiekunów pomyślności włościan, odmówili wprost dostarczenia wiadomości podróżującemu badaczowi, który oświadczył, jakoby spełniał wolę starszego od niego członka sądu gminnego, który go wysłał. Wówczas badacz zaczął przekonywać włościan, że zbieranie wiadomości dokonywa się jedynie dla ich własnego dobra, ale zauważywszy, że i te perswazje pozostają głosem wołającego na puszczy, zaczął się powoływać na swoje urzędowe stanowisko sądowe i straszyć pomocnika sołtysa tem, że go przedstawi jako podżegacza włościan. Włościanie wszakże nie zakomunikowali badaczowi żadnych danych. Jednocześnie miejscowa władza, wstrzymawszy te badania, wyświetliła, że zbieranie rzeczonych wiadomości ma związek z potrzebami warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rosyjskiego przemysłu i handlu, ponieważ w liczbie pytań, przekazanych przez tenże oddział pod rozbiór specjalnej komisji, znajduje się także pytanie dotyczące podziału osad włościańskich od czasu Najwyższego ukazu z d. 19 go lutego 1864-go r. Ze względu na to, jak się dowiedzieliśmy, Główny Naczelnik kraju udzielił warszawskiemu oddziałowi Towarzystwa wskazówkę, że według ustawy oddziału nie zostało mu nadane prawo wchodzenia w rozbiór kwestyj o nadziałach włościańskich i w ogóle o urządzeniu włościan w gubernjach Królestwa Polskiego, oraz że w wypadkach, w których uzna za konieczne zbieranie jakichkolwiek wiadomości co do kwestyj podlegających jego rozbiorowi, obowiązanym jest zawiadamiać właściwych gubernatorów, komu mianowicie poleca zbieranie rzeczonych wiadomości.”

= Na skutek odezwy rektora uniwersytetu, p. prezydent miasta wydał zarządowi kanalizacji i wodociągów polecenie dozwolenia studentom 5-go kursu wydziału medycznego na zwiedzenie, pod przewodnictwem prof. Kapustina, robót wodociągowo-kanalizacyjnych m. Warszawy.

= W tych dniach nadeszła do zarządu miasta odezwa ministerjum spraw wewnętrznych, udzielająca odmownej odpowiedzi na propozycję kupna przez magistrat części ul. Nowo-Zielnej, będącej własnością prywatną p. R., na co magistrat wyznaczył już sumę 10,000 rs.; zdaniem ministerjum, ulica ta powinna przejść na rzecz miasta bezpłatnie.

= Dowiadujemy się, iż magistrat nie przychylił się do projektu Towarzystwa belgijskiego pobudowania linji tramwajowej na ul. Miodowej i na zamierzonem jej przedłużeniu do Krakowskiego-Przedmieścia.

= Dwukrotnie odkładana sesja zgromadzenia tapicerów odbędzie się jutro, dnia 25-go b. m., o godzinie 6-ej po południu, w mieszkaniu starszego.

= Pojutrze, dnia 26 go b. m., kończy się polowanie na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie. Polowanie na te zwierzęta zawieszone będzie do dnia 13-go sierpnia.

= Przejeżdżała przez Warszawę w drodze do Wilna rodzina kreolska Jastrzębskich z Nowego Jorku, złożona z dwóch braci i siostry, którzy zawitali po raz pierwszy do kraju swych dziadów, chcąc odwiedzić dalszą rodzinę.

= Dr. Tadeusz Pilat, rektor uniwersytetu lwowskiego, przyjechał do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Rozmaitości wznawia dziś „Mieszczan na prowincji” Sardou.

* Po paroletniej przerwie grany będzie jutro w teatrze Wielkim dramat Scribego „Adrjanna Lecouvreur”, z panną Marczelówną w roli tytułowej.

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Rozmaitości w fredrowskim „Panu Geldhabie”.

* Zamierzonem jest wznowienie w teatrze Wielkim „Zbójców” Szylera.

Rola Franciszka w spuściźnie po Królikowskim dostałaby się p. Ładnowskiemu, który grywał ją na scenach galicyjskich.

* Przy końcu przyszłego miesiąca spodziewany jest w Warszawie znany pianista wiedeński, p. Alfred Grünfeld.

Koncert artysty we Lwowie zapowiadają dzienniki tameczne na pierwszą połowę marca.

Na miejscu zostają przybysze germańscy, potężni protekcją rządu i własną zaciekłością, przewyższający krajowców usilnością i systematycznością, bijący ich bronią, w której nie przebierają.

W tych czasach spada oprócz wyżej wymienionych kulturników na krainę Piastów cała armia urzędników nowego autoramentu, wychowańców praktycznego pozytywizmu, którego hasłem: pożryj każdego, kto słabszy od ciebie.

Rozgrywają się w tej chwili na kresach zachodnich śmiertelne zapasy biedaka znękanego, schorzałego z wielkim mocarzem. Kto zwycięży? W jednym tylko Bogu nadzieja, a Pan Panów bywa cierpliwy, lecz... sprawiedliwy.

Walkę tę przeczuł Jan Zacharyasiewicz, gdy pisał swoją powieść p. n. „Na kresach”.

Na samem pograniczu W. Księstwa i Prus, nad skromną Notecią rozgrywa się ten smutny proces, którego wynikiem musi być zupełne zniemczenie kolebki Polski, gdy Opatrzność nie zmieni następstwa wypadków.

Z jednej strony wegetują: major, zięć starego Dębicza, i margrabia, potomek znakomitych wojowników, z drugiej pracują: Warnerowie i panowie von der Mark.

Warner, niemiec, zrazu „drobny negocjant”, co go wielce gniewa, staje się niebawem spekulantem na wysoką skalę, przedsiębiorcą, przemysłowcem, bankierem. Posługuje on się w swych operacjach finansowych nietylko pieniędzmi i przebiegłością kupiecką, lecz także, i to przedewszystkiem, podstępem, oszukaństwem, kłamstwem. Pomaga mu w tym kierunku skończony łotr, pokątny doradca Link, do wszelkiego zdolny czynu.

Warner osaczył Dębiczów i margrabia, z których pierwszy bawi się na starość w poetę i pragnie tylko spokoju, drugi zaś nie robi nic, nie zajmuje się nawet swoim majątkiem.

Takich przeciwników nietrudno powalić o ziemię. Rzeczywiście też wpadają obydwaj w sieci, zastawione przez negocjanta. Po kilku latach nie ma dla nich ratunku. Muszą zginąć.

W tej ciężkiej chwili przychodzi im autor z odsieczą.

Oto przyjechał do Dąbczyna, siedziby margrabiów, hr. Leon, jeden z owych upiorów awanturniczego szlachcica, którego typ pokazuje się jeszcze czasami tu i owdzie.

Słynny jego protoplasta, rycerz dawnej daty, nie rozumiejący szlachcica bez ofiary, udał się kiedyś na kresy południowe, aby wzmocnić chrobrą piersią swoją zastęp straceńców, a umierając nakazał potomkom swoim pod groźbą klątwy ciągłą pracę dla sprawy publicznej. Następcy jego nie odstąpili od tradycji swego antenata; stali, jak on, na kresach, aż się warunki zmieniły i ustała potrzeba wojowników.

Duch tego „narwańca” wstąpił w hrabiego Leona.

Byłby się i on potykał niezawodnie z turki i tatary, byłby sypiał na gołej ziemi lub na koniu, i spożywał z rozkoszą zeschły chleb obozowy, gdyby miał do tego sposobność. Nie mając jednak gdzieby się „awanturować”, jeździł po świecie, ruszając z kraju do kraju, z miasta do miasta.

W stolicach europejskich grywał w karty, romansował, hulał, a gdy mu się te marne zabawki uprzykrzyły, uciekał na puszcze Arabji i bił się z beduinami, z mamelukami, z każdym, kto mu wszedł w drogę. Natura rycerska wspierała go, niepokoiła, a nie miał sposobności do użytecznego zastosowania swych porywów.

Ten to hrabia Leon, romantyk *sui generis*, przybył w Poznańskie, do margrabiów i on to uratował Dąbczyn.

Doktór Jerzy, młody nauczyciel, przekonał hrabiego, że „kresy” istnieją dotąd, że zmieniły się tylko środki obrony.

— Kup Dąbczyn i pracuj dla ludności miejscowej, a spełnisz wolę swego antenata, bo staniesz przedmurzem na kresach — mówił Jerzy.

Hrabia przyznał przyjacielowi rację, ożenił się z margrabianką Teresą, nabył Dąbczyn i został „na kresach”.

A majątek Dębizów uratował Otton Warner, syn starego lichwiarza i oszusta. Młodzieniec, który nie wdał się w swojego rodzica, lecz w matkę, nie posiadał nienawiści „negocjanta”. Ożenił się z siostrą Teresy, z margrabianką Janiną i spolszczył się zupełnie.

W ten sposób ocalił Zacharyasiewicz kresowe po-

* Wieczory muzyki kameralnej, urządzane staraniem Instytutu muzycznego, dobiegają do końca. Ostatni z nich odbędzie się już w dniu jutrzejszym, a jako wykonawcy przyjmą udział pp. Makowski, Frieman i Goebelt, którzy odegrają kwartet Haydna, Sonatę Tartiniego i Trio Rubinsteina (b. dur).

Jutrzejszy wieczór zamknie drugą serję wieczorów bieżącego sezonu, następne zaś rozpoczną się znowu z nadejściem jesieni.

* Pani Zimajer, bawiąca obecnie w Hanowerze, przyjeżdża w tych dniach do Łodzi, gdzie ma wystąpić sześć razy w trupie Puchniewskiego.

Pierwszy występ w „Gilecie" zapowiedziany na dzień 1-szy marca.

* We wtorek odbył się koncert Cieślewskiego w Petersbuurgu, z udziałem fortepianisty Bolesława Domańskiego.

Koncertant śpiewał, między innemi, „Halkę" po polsku.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Z powodu wzmianki o zamierzonych przedstawieniach teatrzyku, zamieszczonej w nrze 53-im, proszeni jesteśmy o pewną rektyfikację.

P. Mielnicki, b. artysta teatrów warszawskich, służąc obecnie w wojsku, udziału w tych przedstawieniach brać nie może.

= Wystawa higieniczna.

Dwie instytucje tutejsze szczególnie zainteresowały się wystawą higieniczną, mianowicie Towarzystwo farmaceutyczne i ogrodnicze.

Pierwsze z nich pragnąc wziąć udział i bezpośrednio jako instytucja i za pośrednictwem pojedynczych członków swoich, utworzyło osobny w tym celu komitet, który zajmie się urządzeniem kolekcji farmaceutycznej i udzielaniem informacyj; do komitetu należą pp. Kucharzewski, Borowski, Habielski, Rutkowski, Łękowski i Olsztyński, na koszta zaś przeznaczono sumę 500 rs.

Towarzystwo zajmie 100 łokci kw. w pawilonie głównym i wystawi model pracowni chemiczno-rozbiorowej, okazy roślin nieszkodliwych i trujących, w stanie świeżym i suszonym, atlasy, dzieła itd.

Ruchliwe znowu Towarzystwo ogrodnicze zamierza wystąpić z próbkami soków owocowych, z przyrządami do suszenia owoców, a nadto prawdopodobnie przyczyni się do upiększenia alei wystawy.

Najważniejsza strona przedsięwzięcia wystawowego, strona finansowa, o której dotąd głuche krążyły wieści, przedstawia się nadspodziewanie pomyślnie.

Jak wiadomo, komitet rozpoczął czynności bez gotówki; przyszło, szczerze mówiąc, kręcić bicz z piasku...

Uradzono tedy zebrać tak zwany fundusz gwarancyjny.

Była to myśl jedna z najszczęśliwszych.

Ponieważ wystawa będzie miała wielkie powodzenie, o czem na chwilę wątpić nie należy, przeto komitet, opierając się na tych przyszłych zyskach, postanowił na ich rachunek zaciągnąć sposobem pożyczki kapitał, potrzebny do rozpoczęcia czynności na placu wystawy.

Odwołano się do osób, znanych z chętnego udziału w przedsięwzięciach dobra powszechnego i nigdzie nie doznano zawodu.

Do tej pory komitet zebrał na fundusz gwarancyjny około 5,000 rs. i ma nadzieję, iż wkrótce sumę tę potroi.

Rachunek jest tu bardzo prosty: czerpane obecnie fundusze uważane są za pożyczkę, która będzie zwrócona po zamknięciu rachunków wystawowych; w razie zaś gdyby zyski nie dopisały, straty będą rozłożone w stosunku procentowym pomiędzy właścicieli funduszu, którzy, ponieważ jest ich znaczna liczba, a straty, nawet w najgorszym wypadku nie mogą być wielkie, poniosą ofiary zgoła nic nie znaczące.

Co do nas, przypatrujących się zbliska mozolnej i sumiennej pracy komitetu, jesteśmy pewni, że wystawa, jeżeli nie da zysków, to z pewnością na straty nikogo nie narazi.

Dziś już, skromne początkowo jej ramy rozszerzają się stopniowo, zapowiadając gmach olbrzymi, jakiego nie powstydziłoby się żadne większe miasto Europy.

= Kasa emerytów.

Przed kilku laty założoną została w naszem mieście instytucja, mająca przyjść z pomocą licznemu zastępowi, bo tysiącom emerytów i emerytek, których z powodu zwijania rozmaitych dekasteryj i spadania z etatu urzędników, pełno się natworzyło.

Czyniono sobie słuszne nadzieje, iż emeryci i emerytki, operowani przez lichwiarzy, wyemancypują się nareszcie z tej rujnującej opieki, a to dzięki powstającej kasie.

Tymczasem instytucja nie odpowiedziała tym nadziejom.

Działalność jej z roku na rok przedstawia wegetację w niczem nie przyczyniającą się do polepszenia doli uczestników.

Okazała się więc potrzeba gruntownego zreformowania instytucji, a myśl tę powzięło pewne grono energiczniejszych emerytów z szanownym b. prezesem sądu kryminalnego, p. Karolem Nowodworskim, na czele.

W tym celu odbywają się narady, celem których jest zmiana dotychczasowego wadliwego programu kasy.

= Wywłaszczenie.

Rozszerzenie ulicy Obożnej nie może być ropoczęte z powodu trudności, stawianych przez właścicieli domów, żądających znacznie wyższego wynagrodzenia w porównaniu z ustanowionem przez komisję szacunkową.

Wobec tego magistrat zamierza nabyć rzeczone posesje drogą wywłaszczenia; potrzebny na ten cel fundusz w sumie około 90,000 rs. został już zdeponowany w banku państwa.

Ulica Obożna ma być rozszerzona przynajmniej do 7-iu sążni.

= Marnderzy.

Dziś rano w jednym z kościołów na Krakowskiem Przedmieściu odbyły się dwa śluby rodzonych siòstr panien K.

Opóźnienie to nastąpiło z powodu niemożności wcześniejszego przyjazdu panów młodych zamieszkałych w Cesarstwie.

Władza duchowna, uwzględniając tylko słuszne pobudki spóźnienia, udzieliła dyspensę z tem wszakże zastrzeżeniem, aby śluby były ciche bez wesel.

Stosując się do tego przepisu religijnego, obie pary nowożeńców prosto z kościoła w ubraniach podróżnych odstępując od ołtarza, udały się na dworzec kolei petersburskiej i wyjechały do miejsc stałego zamieszkania panów młodych.

= Zapis mamki.

Mamki, karmiące obce dzieci, przywiązują się często do nich tak jak do własnych.

Objawem takiego przywiązania jest zapis, uczyniony przez Teresę Rukierską, wdowę po koloniście, zmarłą niedawno we wsi Karczewie.

Rukierska za życia pierwszego męża, ubogiego wyrobnika, przyjęła obowiązki mamki u państwa L. w Warszawie, a owdowiawszy, następnie została żoną bogatego kolonisty Rukierskiego, ten zaś umierając zapisał jej cały swój majątek.

Rukierska często przyjeżdżała do Warszawy odwiedzać swego mlecznego syna, który obecnie jest już sam ojcem rodziny, a przywiązanie swej karmicielki zawsze umiał ocenić, serdecznie ją ugaszczając w domu bez żadnej myśli interesu.

Pan L. był na pogrzebie Rukierskiej i wówczas dowiedział się, iż w kancelarji gminnej został złożony testament, w którym nieboszczka zapisuje mu 5000 rs.

Pan L. zrazu odmówił, nie chcąc uszczuplać mienia swego mlecznego bata, ten jednak ani chciał słyszeć o zrzeczeniu się p. L., dowodził bowiem, że kiedy „matula tak kazali, wola jej musi się spełnić".

Ostatecznie zapis został przyjęty, zwłaszcza, że otrzymujący niespodziany kapitalik nie jest wcale człowiekiem zamożnym.

= Na konopie.

Prawie w całym kraju zachowuje się zwyczaj, iż we wstępną *vel* popielcową środę kobiety wiejskie, mężatki, same z sobą tańczą na rozesłanych konopiach.

Taniec taki ma wpływać na urodzaj konopi.

Zwyczaj ten i wczoraj został zachowany w okolicach Warszawy.

W jednym zaś z szynków za rogatkami ząbkowskiemi kilkanaście gospodyń, sprowadziwszy sobie katarynkę, tańczyło na rozesłanych konopiach, przepijając od czasu do czasu po kieliszeczku.

Libacje te spowodowały podchmielenie, to zaś stało się przyczyną zwady.

Interwencja przypatrujących się zabobonnemu tańcowi mężczyzn zapobiegła ogólnej bijatyce, lecz stał się wypadek, któremu nie zdołano przeszkodzić.

Jedna z bardziej pijanych uczestniczek „konopnego tańca", Małgorzata Ocięska, przypadkowo czy też rozmyślnie zapaliła suche konopie, a zarazem swoje ubranie.

Ogień, zanim się zdołał rozszerzyć, ugaszono, lecz Ocięska uległa ciężkim poparzeniom na piersiach i rękach.

Po takim wypadku dalszej zabawy zaniechano.

Nawiasowo dodajemy, iż kapłani przeciw temu pogwałceniu rozpoczynającego się postu zawsze protestowali i protestują, siła jednak zabobonu potężniejszą się okazuje od przepisów religijnych.

= Połknięcie wekslu.

W dniu wczorajszym między Hasklem Bejlrotem a Moszkiem Kamionką nastąpiło oryginalne zajście.

Bejlrot otrzymał wezwanie od Kamionki, iż gotów jest wypłacić mu 500 rs. należności z wekslu.

Dłużnik i wierzyciel zeszli się w bawarji na Nalewkach i Bejlrot podał weksel, który Kamionka z błyskawiczną szybkością połknął, nie uiściwszy waluty.

Dwie osoby były świadkami jak Kamionka połykał jakiś papier, wskutek czego Bejlrot, opierając się na ich zeznaniu, występuje przeciw Kamionce na drogę sądową.

= Podstępna kradzież.

W dniu wczorajszym do dystrybucji pod nrem 15-ym na Marszałkowskiej, przyszli dwaj młodzi ludzie i jeden z nich zażądał blankietu wekslowego, drugi cygar.

Dystrybutor, zajęty wydawaniem cygar, nie zwrcał uwagi, iż towarzysz kupującego skradł blankiet wartości 135 rs. W minutę po wyjściu złodziei dystrybutor spostrzegł kradzież, lecz zarządzona natychmiast pogoń okazała się bezskuteczną.

= Kradzieże.

Na Bednarskiej pod nrem 31-ym, w mieszkaniu Czesława Münchejmera, przed południem, otworzono drwi wytrychem i złodzieje zabrali garderobę, bieliznę, oraz rozmaite przedmioty wartości 150 rs. — W kościele po-karmelickim, na Krakowskiem-Przedmieściu, pani J. Wojciechowskiej wy-

sterunki od zagłady. Nienawiść wydała miłość, nikczemność—szlachetność. Amorek okazał się potężniejszym od polityki, co się dość często zdarza.

Nie miałem zamiaru napisania krytyki powieści Zacharyasiewicza. Zapóźnoby to dziś było i zawiele miejsca zajęłaby wyczerpująca ocena. Przeciwko pomysłowi autora dałoby się niejedno powiedzieć, zwłaszcza po ostatnich rugach, które uniemożliwiły pracę na kresach zachodnich takich hrabiów Leonów. Żandarm pruski wygoniłby go za kopce graniczne nietylko księstwa, ale i *Vaterlandu*.

Chciałem tylko zwrócić uwagę na *treść* tej powieści w chwili, gdy ma stanąć przed publicznością w nowej sukience, uszytej dla niej przez pp. Gebethnera i Wolffa. Treść to na czasie. Rozpatrywanie jej przydałoby się poznańczykom.

Kiedy rok temu „naród myślicielów" wymierzył cywilizacji XIX-go wieku dwa policzki, z których jeden nazwał rugami, a drugi funduszem na kolonizację, zawołano w Poznańskiem: nic nam nie zrobią.

Znaleźli się nawet dwaj „znakomici mężowie", którzy, przybywszy do Warszawy, twierdzili tu głośno to samo.

— Nic nam nie będzie, damy sobie sami radę!

Tymczasem komisja kolonizacyjna nie rozpoczęła jeszcze na dobre swej czynności, a już przeszło mnóstwo majątków w ręce ich ajentów. Pierwsze nazwiska poznańskie splamiły się wydaniem ziemi swych przodków w ręce tych, którzy nazywają Poznańskie „prastarą krainą germańską".

Jeden nawet z owych „znakomitych mężów", pan Mieczysław Łyskowski, który drwił sobie z „pogróżek pruskich", jegomość, uchodzący za genjalnego finansistę, choć nie wiadomo dlaczego, publicysta, dyrektor banku, słowem, człowiek publiczny, nie wstydził się głosować za sprzedażą Radłowa.

Taki srom w tych ciężkich czasach!

Poznań urządził mu wprawdzie kocią muzykę, ukarał i drugiego firmowego banku, p. Kwileckiego, odbierając mu przewodnictwo komitetu wyborczego, ale „dał pokój" innym.

Niewesoło tam dziś... na kresach.

Zacharyasiewicz zapatrywał się może zbyt optymistycznie na stosunki poznańskie, gdy włożył w usta Warnera, męża Matyldy, słowa następne:

— Zrazu myślałem, że my idąc na wschód, niesiemy im błogie światło naczej cywilizacji. Tymczasem tam oni mają u siebie święty ogień, który ich może wyżej stawia nad sztuczne teorje i systemata. Oni mają miłość pamiątek rodzinnych i strzechy ojczystej, a na tej miłości gruntują się wszystkie cnoty tak pojedyńczych ludzi, jak i całych narodów.

Ogień święty jest, bo płomień niebios nie gaśnie nigdy, czego dowodem dzieje cywilizacji, lecz „znakomici mężowie" z czasów jednostronnej „pracy organicznej" stłumili go przemocą.

Szczególna rzecz, jak czasem hasła zawodzą.

Od lat dwudziestu pięciu wołają poznańczycy: handel, przemysł, dobrobyt, trzeźwość! A banki ich runęły, przedsiębierstwa nie udały się, wioski idą pod nóż kolonistów.

Mówiono wiele o „praktyczności", a instytucjom kupieckim braknie miejscowych, utalentowanych kierunków. Taki p. Łyskowski uchodził tam przez długie lata za genialnego finansistę, aż przekonano się, że jest prostym aferzystą, dla którego nie ma ideałów.

Szczególna rzecz, jak czasem „hasła" zawodzą.

T. J. Choiński.

ciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą 180 rs. w gotówce.

= Znowu kosmetyk.

Jako przyczynek do ostrzeżenia pomieszczonego niedawno w *Kurjerze* aby nie nabywać rozmaitych kosmetyków od wędrownych handlarzy, niech posłuży fakt następujący.

Zamieszkała w alejach Jerozolimskich pod nrem 3-im, Aniela B., szwaczka, nabyła od takiego handlarza pastę, która niezawodnie ma niszczyć wszelkie wyrzuty skórne i po pierwszem użyciu uczuła silne palenie twarzy i rąk, pomimo to jednak na drugą noc powtórnie się wysmarowała.

Tym razem nastąpił straszny ból, twarz i ręce spchły, tak że następstwem użycia podejrzanego kosmetyku będzie zapewne dłuższa choroba.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Pańskiej, stróż domu nr 34 Józef Kalinowski, oczyszczając chodnik, przez nieostrożność uderzył oskardem w nogę przechodzącą Marjannę Raszową.

Poszwankowaną po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do domu.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Okopowej wóz roboczy nr 2579 przejechał Katarzynę Waszczykową.

Poniosła ona ciężkie obrażenia na całem ciele.

= *Warszawskij Dniewnik* pisze, że współwłaściciele fabryki cukru Leśmierz, w powiecie łęczyckim, gubernji kaliskiej, A. Scheibler i inni, wnieśli do ministerjum finansów podanie o pozwolenie urządzenia towarzystwa akcyjnego, na co udzieloną im została odpowiedź odmowna, a to ze względu na zadania, jakich spełnienie okaże się potrzebnem po przeprowadzeniu ankiety co do stanu przemysłu w Królestwie Polskiem, oraz z uwagi na niekorzystny wpływ, jaki—według oświadczenia moskiewskiego komitetu giełdowego—konkurencja tutejszego przemysłu wywiera na przemysł wewnętrznej Rosji.

= Na kolei fabryczno-łódzkiej utworzoną została, jak donosi *Dzien. łódz.*, posada drugiego lekarza kolejowego. Na posadę powyższą zaproszony został dr. Wieliczko.

= Restauracja.

Kościół parafjalny w Płocku ma być tego lata odnowiony gruntownie na wewnątrz i na zewnątrz.

Znaczna część funduszów na ten cel dostarczoną zostanie drogą składek.

† Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 12-go b. m. zmarł w Anulinie ś. p. **Jan Konarzewski**, niegdyś wiceadmirał floty rosyjskiej, ostatnio obywatel powiatu wilejskiego.

Urodzony w r. 1861-ym, skończył szkołę marynarki w Petersburgu, następnie akademję inżenierską tamże.

Przyjmował udział w kampanji sewastopolskiej, odbył podwakroć podróże naokoło świata i wrażenia z nich drukował w dodatkach do *Czasu*.

Osiadłszy na roli, zasłynął jako wzorowy gospodarz i cieszył się powszechnym szacunkiem współobywateli.

= Sklep wiejski.

W majątku Korymno na Polesiu wołyńskiem właściciele zakładają sklep z towarami, niezbędnemi w życiu codziennem.

Sklep posiadać będzie na sprzedaż sól, cukier, naftę, mydło, żelazo, a nawet perkaliki, chustki etc.

Jest to, jak donosi korespondet *Gaz. lub.*, pierwszy sklep podobny w gub. wołyńskiej.

= Oświetlenie elektrycznością.

Fabryka wyrobów wełnianych Peltzera i syna w Częstochowie zaproponowała zarządowi miejskiemu na warunkach przystępnych oświetlenie miasta elektrycznością, jeżeli zgodzi się na przedłużenie ulicy Teatralnej od alei Panny Marji do drogi na przedmieściu Stradomia.

Również i kilka innych fabryk istniejących na Stradomiu gotowych jest ponieść znaczne ofiary na tenże cel.

= Wypadek z bronią.

W fabryce machin firmy Kern i Lockwood w Łodzi zdarzył się w tych dniach smutny wypadek.

Do jednego z pracujących w fabryce ślusarzy, Edmunda R., zgłosił się interesant z prośbą o naprawienie rewolweru.

Przy pokazywaniu broni, która była nabitą, właściciel jej był tak nieostrożnym, iż spowodował wystrzał.

Kula trafiła ślusarza w nogę i dziś grozi mu kalectwo.

ZE ŚWIATA.

× **Katedrę chirurgji w Krakowie** po prof. Mikuliczu obejmuje dr. Alfred Obaliński.

× **W Krakowie** mieszczaństwo tak dalece poddaje się obawom wojennym, iż w ciągu dni kilku z miejscowej kasy oszczędności wycofano wkładów na 800,000 złr.

× **Bank kredytowy galicyjski we Lwowie** zwołał posiedzenie, celem obmyślenia środków jaknajdogodniejszej rozprzedaży akcyj poznańskiego „banku ziemskiego". W zebraniu brali udział Adam ks. Sapieha, Leon ks. Sapieha, Adam ks. Lubomirski, Władysław Krasnopolski, Aleks. Wiśniewski, dyrektorowie banku Simon i Marchwicki, dyr. banku krajowego dr. Alfred Zgórski i redaktor *Gaz. nar.* Juljusz Starkel. Ma być opracowany szczegółowy projekt finansowy.

× **Naramowice**, dobra z obszarem 687·05 hektarów, w pow. poznańskim położone, własność pani Jadwigi Szczanieckiej z Grabowskich, podobno, jak donosi *Kur. poz.*, mają być sprzedane komisji kolonizacyjnej. Również donoszą o sprzedaży komisji majątków Imielinko p. Katerli i Michalczy p. Swiniarskiego; oba te majątki położone są w pow. węgrowieckim.

× **Po raz dwunasty** nieznana ręka pomalowała czarną farbą pomnik poety Anastazjusza Grüna w Lublanie. Niemcy, zamieszkający Lublanę, są oburzeni do najwyższego stopnia, policja zaś poszukuje sprawców.

× **„Henryk VIII-my"**, opera Saint-Saënsa, wystawioną została w Frankfurcie nad Menem. Obawiano się nieprzychylnych manifestacyj przeciw osobie kompozytora, jak się to już zdarzyło w Berlinie, opera jednak przeszła spokojnie i ma zapewnione powodzenie.

× **Niespodziewanym spadkiem** obdarowany został w tych dniach główny redaktor *Intransigeant*'u. Jeden z notarjuszów paryskich uwiadomił go mianowicie, iż zmarły baron de J. zamianował go z pominięciem rodziny jedynym swoim spadkobiercą. Henryk Rochefort oświadczył jednak, iż spadku nie przyjmuje, a zgadza się tylko na zachowanie jednego dzieła sztuki ze zbiorów testatora. Należy tu przypomnieć, że podobne spadki od osób nieznanych na korzyść popularnych osobistości nie są we Francji tak rzadką rzeczą. Dwa lata temu jeden z mówców bonapartystowskich zapisał testamentem cały swój majątek Pawłowi Cassagnac'owi, Jules Vallès obdarowany został rentą 6,000 fr., a bardzo niedawno popularny astronom Kamil Flammarion otrzymał od jednego ze swoich wielbicieli posiadłość ziemską.

× **O okrucieństwach króla afrykańskiego Tofa** donoszą z francuskiej kolonji Porto-Novo. Krewni króla, podejrzani o zamiar otrucia swojego władcy, poddawani byli strasznym męczarniom. Nieszczęśliwi skazani zostali na powieszenie, przedtem jednak miażdżono im szczęki i powycinano języki, a wreszcie powieszono. Niedawno z polecenia tegoż króla zamęczono w okrutny sposób dwóch ludzi. Kat wyłupił im oczy, skalpował i w rany wcierał sól; dopiero potem otoczono ofiary suchą trawą i spalono żywcem.

× **Americana.** Reporter amerykańskiego dziennika starał się napróżno o pozyskanie *interview'u* z deputowanym. Dzwoni raz jeszcze do jego drzwi. „Pan w domu?"—pyta.—„Nie ma"—odpowiada służący. Reporter kieruje się ku schodom, nagle wraca i woła na cały głos: „Nieszczęście! schody się palą!" Oczywiście wybiega deputowany. Reporter zwraca się doń spokojnie: „Nie ma niebezpieczeństwa, zdawało mi się, ale za to mam szczęście widzieć szanownego pana."

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Szuszkiewicz,** obywatel gubernji podolskiej, b. sędzia honorowy powiatu jampolskiego, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 83, w dniu 23-im lutego 1887 r. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona z córkami i zięciami zapraszają przyjaciół, życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 26-ym lutego r. b., to jest w sobotę o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na ceremonje wyprowadzenia zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —677—

† Ś. p. Genowefa **Szyszkowska,** panna, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, a z tych 37 przy familji hr. Łubieńskich, opatrzona św. sakramentami, dnia 22 lutego r. b. zasnęła w Bogu. Msze święte przy zwłokach zmarłej odprawiać się będą w mieszkaniu hr. Łubieńskiej przy ulicy Królewskiej № 29, we czwartek i piątek o godzinie **10-ej** zrana; wyprowadzenie zaś zwłok z domu na cmentarz powązkowski nastąpi w piątek, tj. dnia 25-go lutego, o godzinie **11-ej** zrana, na które to obrzędy zaprasza się niniejszem krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej.—683

† Ś. p. Feluś **Skupiński,** syn Józefa i Heleny z Mikulskich, w dniu 23-im lutego r. b. o godzinie 9-ej zrana, powiększył grono aniołków, przeżywszy trzy miesiące i dni dziewięć. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 25-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu z mieszkania przy ulicy Śliskiej № 7. 2—675—

† Ś. p. Karol **Karolewski,** majster młynarski i obywatel, zakończył życie dnia 23-go lutego 1887 r. W głębokim żalu pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 lutego r. b., to jest w piątek o godzinie **3-ej** po południu z kaplicy przy szpitalu ewangelickim na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —678—

† W dniu 26-ym lutego, to jest w sobotę, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandra **Skorupskiego,** kupca i obywatela, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —671

† W dniu 25-ym lutego, to jest w piątek, jako w dwunastą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Wojtowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe córki zapraszają krewnych i znajomych. —227

† W dniu 25-ym lutego, to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Julji z Paszkowskich **Lancinger,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) na Krak. Przedm., na które pozostały mąż zaprasza rodzinę i przyjaciół. —231—

† W dniu 25-ym lutego, to jest w piątek, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Czajewicza,** b. sędziego pokuju, odbędzie się o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele katedralnym św. Jana żałobne nabożeństwo, na które pozostały syn z synową zaprasza krewnych i znajomych. —676—

† W dniu 25-ym lutego, to jest w piątek, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego **Kraczkiewicza,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, za spokój duszy jego msza święta, na którą w smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza. —667

† W dniu 26-ym lutego 1887 roku, to jest w sobotę, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra **Witewskiego,** w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. 2—658—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja stawia sobie zapytanie, co się stanie, jeżeli rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego wypadnie zupełnie dla rządu pomyślnie, czy dzięki temu uspokoi się opinja publiczna w Europie, czy zniknie niebezpieczeństwo wojny? „Że po podobnem rozwiązaniu w Berlinie przestaną szukać powodu do natychmiastowej wojny, to — jak powiada powołany na początku dziennik—jest bardzo podobnem do prawdy. Siedmiolecie wojskowe można uważać za dobrą gwarancję przeciw tak zwanym zamiarom jen. Boulangera, zwłaszcza, jeżeli przedstawicielami Alzacji i Lotaryngji w parlamencie zostaną ludzie szczerze oddani cesarstwu. Ale wątpić należy, czy kanclerz zechce jednym zamachem ręki obalić wszelkie niepokoje Europy? Większość rządowa w parlamencie nie zmieni dzisiejszego położenia międzynarodowego. Po dawnemu pozostaną z jednej strony Rosja, nie mająca najmniejszej ochoty poświęcenia swoich interesów dla interesów Niemiec—z drugiej strony Francja, pokrzepiona pod względem militarnym, gotowa do oporu i czekająca chwili, kiedy ogólno-europejskie warunki pozwolą jej urzeczywistnić tradycyjne pragnienie odwetu. Książę Bismark nie należy do ludzi patrzących obojętnie na takie położenie, a kwestja bułgarska z zawikłanemi jej zwrotami nastręcza zbyt dogodne pole do nowych kombinacyj politycznych. Należy przewidywać, że pomyślny rezultat wyborów do parlamentu pociągnie za sobą natychmiastowe próby wyprowadzenia Rosji z tego wyczekującego położenia, jakiego się trzyma względem Bułgarji."

Bardzo mało wiary w pokojowy wpływ uchwalenia siedmiolecia z punktu widzenia zewnętrznego, miedzynarodowego pokładają *Petersburskija Wiedomosti*. „Teraz, powiadają one, kiedy jesteśmy w przededniu odsłonięcia kart, które niechybnie staną się widocznemi po uchwale nowego parlamentu, trzeba koniecznie korzystając ze wskazówek kompetentnych półurzędowców, oznaczyć dokładnie istotę przesilenia, ciągnącego Europę ku wojnie. Brukselski organ naszej dyplomacji *Nord* świadczy, że Rosja skupia całą uwagę nad brzegami Renu, poczytując sprawę zawikłań bałkańskich za drugorzędną, nie rdzenną. Toż samo zapatrywanie wyraża list z Petersburga do *Polit. Corresp.*, uważanej wszędzie za wysoce półurzędową. Tę prawdę nareszcie dobitniej niż ktokolwiek, wygłosił sam ks. Bismark, utrzymujący zawsze, że „siła nie leży w sprawach bułgarskich", albo „wszystko mi jedno czem zatkaną będzie dziura bułgarska" i t. p. Ale jeżeli kwestja bułgarska gra podrzędną, uległą rolę, to przecież ta rola jest niezbędnym szczegółem dramatu, który wystawia wielki reżyser polityki europejskiej. Cztery miesiące temu, patrząc na tajemniczy przebieg wypadków nad Dunajem, powiedzieliśmy: „na półwyspie bałkańskim znać czyjąś potężną rękę". Wszyscy słyszeli uroczyste zaklęcia o obojętności Niemiec co do przesilenia bułgarskiego, a jednocześnie wszyscy widzieli jak w to niebezpieczne pogo-

rzelisko czyjaś ręka wciąż dorzuca materjału palnego. Ale niechaj lepiej mówi organ margr. Salisburego: „Jeżeli Rosja będzie wplątana w akcję wojenną na Wschodzie, będzie się musiała trzymać neutralności jakiej pragną Niemcy; Niemcy zaś będą mogły swobodnie rozprawić się z Francją.“ Oto więc przyczyna, dlaczego rejencja bułgarska opiera się tak pomyślnie wszelkim połączonym zabiegom dyplomacji rosyjskiej i tureckiej, nie zaś jakieś „zdumiewające talenta”, o których mówił Fergusson. Oto dlaczego organ ks. Bismarka z nieufnością przyjął wiadomość *Aj. Havasa*, o porozumieniu między bułgarami a Portą. Oto dlaczego też przyjęcie siedmiolecia nie urzeczywistni pragnień ligi pokoju. Oto nareszcie dlaczego Rosja nie śpieszy z rozrzuceniem głowienek z pogorzeliska bułgarskiego, lecz czeka cierpliwie na wypadki w Wogezach: Rosja nie chce wypełnić programu, z którym się tak nieprzyzwoicie wygadał organ margr. Salisburego w przytoczonym wyżej ustępie.“

W gazecie *Nowoje Wremja* czytamy: „Koła polityczne austro-węgierskie nie powątpiewają widocznie o zwycięstwie ks. Bismarka na wyborach do parlamentu niemieckiego. Marzy im się już widocznie parlament najzupełniej uległy woli kanclerza, na którym opierając się rząd niemiecki będzie miał zupełną swobodę działania, a więc także i wybór sprzymierzeńców dla Niemiec. Trzeba więc śpieszyć się i przygotować odpowiednio, aby po dawnemu pozostać najbardziej pożądanym i najodpowiedniejszym tego rodzaju sprzymierzeńcem. W Niemczech ostatniemi czasy przytrafiały się niezbyt pochlebne opinje o bojowej gotowości armji austro-węgierskiej. Kredyta zatwierdzone przez izby widocznie mają służyć jako dowód, że są już środki natychmiastowego powiększenia tej gotowości. Mają nadzieję, że rząd berliński uzna teraz za możliwe wziąć otwarcie stronę Austro-Węgier w kwestji bułgarskiej. Zupełnie innego rodzaju jest wrażenie, jakie to ma wywrzeć na Rosję. Spodziewają się, że owe 19½ miljonów guldenów, asygnowane przez izby do dyspozycji rządu cesarsko-królewskiego na wydatki wojenne, zmuszą Rosję do niewstępowania w walkę z Austro-Węgrami na półwyspie bałkańskim i ułatwią możliwość jakiego korzystnego dla Wiednia układu w sprawie bułgarskiej. Niedaleka przyszłość wykaże, o ile się urzeczywistnią nadzieje, jakie deputowani austrjaccy i węgierscy pokładają w Niemczech. Zwycięstwo ks. Bismarka na wyborach jest wprawdzie bardzo prawdopodobnem, ale pytanie jeszcze, czy po tem zwycięstwie kanclerz niemiecki będzie jeszcze tego zdania, że korzystnem będzie dla niego wziąć stronę Austro-Węgier przeciwko Rosji i w ten sposób zerwać ostatecznie wszelkie stosunki przyjazne między Berlinem a Petersburgiem.” W końcu *Now. Wr.* powiada, że jeżeli Austro-Węgry będą się sprzeciwiały przywróceniu na półwyspie bałkańskim stanu rzeczy wypływającego wprost z warunków traktatu berlińskiego, „jeżeli otwarcie naruszą umowę międzynarodową, na podstawie której same faktycznie władają Bośnją i Hercegowiną, to starcie między Austrją a nami stanie się nieuniknionem, a my pogodzimy się z tą koniecznością, nie lękając się bynajmniej tego, że rząd wiedeński może zaraz wydać na mobilizację pieniądze, dane mu przez izby pod pozorem wyekwipowania landszturmu i rezerw.”

Z ostatniej poczty.

Z Poznania piszą: Razem głosowało tu w poniedziałek 8562 wyborców. Z tych na Cegielskiego głosowało 4760, na radcę Gaebla 2301, na rzecznika Hersego 1269, na Janiszewskiego 212. Zatem Cegielski otrzymał więcej od wszystkich innych 978 głosów. W r. 1881-ym oddano tu w ogóle 8314 głosów: H. Turno otrzymał 4024, Herse 3237, Wilamowitz 1011, socjalista Kraeker 35. W r. 1884-ym głosowało 6565; z tych Cegielski 2846, dr. Niegolewski 1052, razem było polskich głosów 3898, Richter 1410, Wilamowitz 1488. W stosunku zatem do r. 1884-go głosowało obecnie więcej o 1996, a do r. 1881-go więcej o 248 wyborców. Kandydat polski, Cegielski, otrzymał teraz 862 głosów więcej niż w r. 1884-ym, a więcej niż w r. 1881-ym 736 głosów. Kandydaci niemieccy mają teraz 672 głosów więcej niż w r. 1884-ym.

Poseł francuski przy Watykanie doręczył papieżowi imieniem prezydenta rzeczypospolitej wspaniałą wazę sewrską i złote pióro. Monsignori Galimberti i Mocenni otrzymali wielkie wstęgi legji honorowej. Jest to podziękowanie za przychylenie się papieża do przedstawień francuskich w sprawie projektowanego zamianowania nuncjusza w Pekinie. Papież polecił zapewnić rząd francuski, że interwencja jego w sprawie siedmiolecia niemieckiego miała głównie na celu ocalenie Francji przed nieszczęściami wojny.

Jen. Bertole Viale przyjmuje tekę włoskiego ministra wojny pod warunkiem podniesienia budżetu wojennego do 215 miljonów fr.

List Rasaluli, który zakładnik włoski Salimbeni przywiózł d. 16-go b. m. do Massawy jenerałowi Gené, opiewa: „Nie jestem winny. Wina ciąży na was, ponieważ uzbroiliście Ua i Saati, które do mnie należą... Zdrajcy, którzy są między wami, poróżnili nas. Należy brzydzić się złemi radami. Bądźmy przyjaciołmi jak przedtem... Każdy niechaj zostanie na swojej ziemi... Posyłam to pismo, aby zawrzeć pokój, tudzież ustne orędzie. Powiedzcie rozstrzygające słowo przyjaźni.” Jenerał Gené odpowiedział dosłownie: „Nie będę porozumiewał się z tobą, dopóki trzymasz w niewoli wyprawę Salimbeniego. Jeżeli jej nie oswobodzisz, będę ją uważał za wymordowaną i pomszczę.”

W angielskiej izbie gmin oświadczył onegdaj podsekretarz stanu Fergusson, iż rząd angielski nie zamierza bynajmniej wycofać wojsk swoich z Egiptu, dopóki rząd egipski nie znajdzie się w możności dania odpowiedniej opieki interesom kraju. Anglja nie poczyniła sułtanowi żadnych propozycyj, które pozwalałyby mniemać, iż zrzeka się prawa obrony porządku w Egipcie przeciw wewnętrznym i zewnętrznym wrogom.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Poznań 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W okręgu toruńsko-chełmińskim okazuje się potrzeba wyboru ściślejszego między Szczanieckim i narodowo-liberalnym Dommesem.

Wiedeń 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Politische Correspondenz* donosi z Sofji, że bułgarski ajent dyplomatyczny w Belgradzie, Stransky, udaje się z powodu choroby na urlop do Wiednia. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Skonstatowano, że Falk obliczył najdokładniej i zapowiedział wczorajsze trzęsienie ziemi.

Berlin 24-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Wiadome już są rezultaty wyborów w 352-ch okręgach. Wybrano ostatecznie 185 stronników siedmiolecia i 111 jego przeciwników. W 55 iu okręgach odbędą się ściślejsze wybory.

Berlin 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wybrano 89 narodowo-liberalnych, 70 konserwatystów, 21 członków stronnictwa państwowego, 3 członków centrum i 2 wolnomyślnych, którzy głosować będą za siedmioleciem. Wybrano dalej 64 członków centrum, 15 alzatczyków, 14 polaków, 10 wolnomyślnych, 6 socjalistów i 2 welfów, którzy głosować będą przeciw siedmioleciu. (*Aj. półn.*)

Berlin 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Ostateczny rezultat wyborów do parlamentu przedstawia się jak następuje: 192 stronników siedmiolecia, 90 członków centrum, 15 polaków, 15 alzatczyków, 13 wolnomyślnych, 6 socjalistów, 2 welfów, jeden duńczyk, trzy okręgi wydały rezultat nieznany, 60 wyborów ściślejszych.

Berlin 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Norddeutsche allgemeine Zeitung* i *Post* powiadają, że położenie po wyborach znacznie się polepszyło, a widoki pokoju wzrosły.

Berlin 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Kölnische Zeitung* zamieszcza gwałtowny artykuł przeciw *Nordowi.* Niemcy mają dostateczny zapas środków do zmierzenia się z każdą siłą.

Darmstadt 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) Ks. Aleksander Battenberg, świeżo tu powróciwszy, niebezpiecznie zachorował.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Figaro* donosi, że ks. Aleksander Battenberg ciężko zachorował na febrę tyfoidalną.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Senat przywrócił na posiedzeniu wczorajszem 210 głosami przeciw 36 usuniętą przez izbę deputowanych pozycję w budżecie na uposażenie podprefektur. (*Aj. półn.*)

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wczorajsze trzęsienie ziemi nawiedziło Grenoblę, Valence, Avignon, Nimes, Toulon, Cannes, Nizzę i Monako. Domy trzeszczały, meble z wnętrza domów wylatywały przez okna na ulice. Trzy wstrząśnienia powtórzyły się w ciągu minuty. Zegarki stanęły. W Nizzy zwłaszcza wiele domów i will silnie uszkodzonych. Ludność przebywa pod gołem niebem. Dworzec kolei żelaznej w oblężeniu. Ruch kolejowy zawieszony aż do rewizji tunelów i mostów. W Mentone kilka osób zginęło. W Monako runęło kilka domów. Panika w Marsylji i Lugdunie.

Paryż 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W mieszkaniu Peyramonta odbyła się rewizja, przyczem zabrano papiery kompromitujące. *Journal des débats* powiada, że Peyramont został aresztowany na mocy artykułu 84 kodeksu karnego, który mówi o manifestacjach mogących narazić państwo. (*Aj. półn.*)

Paryż 24-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Wydawca gazety *Révanche*, Peyramont, został aresztowany i oskarżony o działalność mogącą skompromitować państwo.

Rzym 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Depretis zrzekł się misji utworzenia gabinetu, ponieważ chciał się oprzeć na lewicy, podczas kiedy silne wpływy niemieckie i austrjackie przemawiały za oparciem się na prawicy.

Rzym 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Trzęsienie ziemi w Genui i wzdłuż całej Riviery było bardzo gwałtowne. W Savonie zginęło osób 25, w Dianomarina mnóstwo zabitych i rannych, w Noli runęło także wiele domów i zginęło 15 osób.

Rzym 24-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wskutek wczorajszego trzęsienia ziemi w Cuneo, Savona, Noli, Albissola i Porto Maurizio, wiele osób zginęło. W Dianomarino trzecia część domów zapadła się. Mnóstwo zabitych i rannych. (*Aj. półn.*)

Sofja 24-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Porta zerwawszy rokowania z Cankowem będzie je prowadziła dalej z pełnomocnikami bułgarskimi i z posłami mocarstw i wyśle także do Sofji komisarza.

Petersburg 24 lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Herold* utrzymuje, że ostatnie informacje petersburskie *Politische Correspondenz*, *Norda* i *Ajencji Reutera*, dotyczące stanowiska, jakie Rosja gotową byłaby zająć wobec zatargu niemiecko-francuskiego, pochodzą z jednego źródła i są mylne. *Herold* stwierdza, że stosunki pomiędzy Rosją urzędową i urzędowemi Niemcami są, o ile można, jaknajserdeczniejsze. (*Aj. półn.*)

Petersburg 24-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Według doniesienia *Nowosti*, departament medyczny zawiadomił gubernatorów, że od roku bieżącego ziemstwa mogą zaprowadzać swoje apteki.

Petersburg 24-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik liflandzkiego zarządu żandarmów, jenerał Lachs, został mianowany gubernatorem tomskim.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 24-go lutego 1887-go r.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin**, żądano 54.42½ i płacono 54.40, 54.35 i 54.32½, później 54.30 i 54.27½ nawet. Długoterminowych nie dotykano.

Na pomniejsze miasta niemieckie weksle krótkoterminowe oddawano po 54.17.

Na **Londyn** żądano, 11.02 bez ruchu.

Na **Paryż** 43.85 w żądaniu także.

Na **Wiedeń** 86.90, również bez tranzakcji.

Ogół obrotów bardzo nieznaczny.

Papierami również bardzo nie wiele interesów dokonano.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.40 w żądaniu, wedle wielkości odcinków.

Pożyczki wschodnie 99.50 w żądaniu, bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie ser. I 101.15 w żądaniu, po 101 płacić chciano, II, III i IV 100.90, przy chęci płacenia 100.40. — I-ą płacić chciano 100.10. Tym jednym tylko papierem dokonano nieco znaczniejszych obrotów po 100.10, 100.15, 100.35 i 100.39 nawet.

Listy miejskie 99.50, za I, 99 za II, 98.45 za III i IV w żądaniu.

Listy łódzkie 96.50, 95.75 i 95.50.

Innych papierów ani też akcyj nie dotykano.

Godzina 12. —Usposobienie mocniejsze niż wczoraj. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 54.32½ osiągnąćby można.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 24-go lutego 1887 r.

Usposobienie bardzo niechętne panowało dziś na tynku zbożowym.

Dostawy bardzo szczupłe. Deszcz i wiatr przykry spędzał nie koniecznie potrzebujących kupna. Było więc i nabywców bardzo mało i nawet właściciele wiatraków kupować nie chcieli pomimo wiatru.

Pszenicy tylko 400 korcy; wyborową płacono 7.80, 8 rs., 8.05, jedna partyjka bardzo pięknego ziarna osiągnęła 8.10. Białej drobną ilość po 7.65 sprzedano.

Żyta 200 korcy—kupowano chętniej i żwawiej niż pszenicę.

Za wyborowe jednak wyżej 5 rs. 5.05 płacić nie chciano z odstawą na wiatraki. Do młynów mechanicznych nie kupiono.

Owsa 100 korcy—w detalicznej sprzedaży rozkupiono po 2.60, 2.75, 2.85 do 3.15, stosownie do gatunku.

Siana i słomy nie było.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Linda". Jutro: „Adrjanna Lecouvreur".—*Rozmaitości.* Dziś: „Mieszczanie na prowincji" (wznowione). Jutro: „O czem marzą młode panienkl", „Pan Geldhab" i „O chlebie i wodzie".—*Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Przyjaciel domu" i 3 akt „Zemsty nietoperza". Jutro: „Gennaro". *Buff.* Dziś: Przedstawienie trupy ruskiej „Obrazek z życia", „Mąż zazdrosny i śmiały kochanek" i „Kto się kocha, ten się kłóci".

— ***Kaplica anglikańska*** Szpitalna 1, drugie piętro.—Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę, dnia 26-go lutego, punktualnie o godzinie 3-ej po południu. (672)

Od Lecznicy II-ej.

Od dnia 1 marca r. b., w Lecznicy II-ej (ulica Senatorska, dom przechodni zwany „Roeslera"), Dr ***Rappel*** przyjmować będzie z chorobami wewnętrznemi codziennie od godz. 3—4 po południu. (233)

— Doktor ***F. Morzycki*** wyjechał do Kowala. (680

LEKARZ POTRZEBNY jest w osadzie Łożdzieje gubernji suwalskiej (5,000 ludności). Bliższych wiadomości udziela listownie Ptaszyński. (682)

Zarząd
WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA
Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych

podaje do wiadomości, że na skutek połączenia kopalni „***Kazimierz***" z drogą żelazną iwangorodzko-dąbrowską, węgiel z tej kopalni wysyłany jest wagonami szerokotorowemi i dowożony bez przeładunku do wszystkich stacyj drogi żelaznej iwangorodzko-dąbrowskiej, oraz do stacyj sąsiednich dróg żelaznych.

Kopalnia dostawia węgiel swoim kosztem do stacji Strzemieszyce, drogi iwangorodzko-dąbrowskiej, a odbiorcy ponoszą opłatę przewozową, oznaczoną w taryfie tejże drogi. Opłata przewozowa do stacji drogi żelaznej iwangorodzko dąbrowskiej ustanowioną jest: na odległości nie przenoszące 200 wiorst $^1/_{55}$ kopiejki, a na większe odległości $^1/_{65}$ kopiejki od puda na wiorstę, a nadto za koszta stacyjne $^2/_{10}$ kopiejki od puda, bez względu na odległość. Opłaty przewozowe do stacyj sąsiednich dróg żelaznych widoczne są ze specjalnych taryf drogi iwangorodzko-dąbrowskiej.

O nabycie węgla zgłaszać się można do zarządu kopalń we wsi ***Niemce,*** przez stację Granica, drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, lub do biura Zarządu Towarzystwa w Warszawie, przy ulicy Jasnej nr 7. 611

de St. Marceaux & C-o

Reims

Najwytworniejsze Wino Szampańskie

w pierwszorzędnych Składach Win.

Repr. B. Morski & C-o.

— Potrzebni zaraz do większego majątku w gubernji wołyńskiej: Rządca-Agronom i Leśniczy z dobremi rekomendacjami, kaucja żądana, reflektanci zechcą się zgłaszać między 10—1 codziennie na Nowy-Świat nr 4, mieszkania 17. Tamże potrzebny zdolny Kowal. (631)

CYRK CINISELLI

truppa ***Alb. Schumanna.*** Codziennie ***Wielkie Przedstawienie.*** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-mej. (34

— ***P. Adela Wilgocka*** udziela ***lekcji śpiewu*** tak w mieszkaniu swojem na ulicy Marszałkowskiej nr 60, m. 18, jak i po domach prywatnych. (615)

490) ***Dentysta J. Baumgart,*** Żelazna Brama nr 3, przy Ogrodzie Saskim. Wstawia sztuczne zęby z najlepszego materjału z gwarancją, leczy, plombuje i reperuje za możliwie przystępne ceny.

— ***Obrazy Św. Prawosł., Krzyżyki złote, świece do obrzędów ślubnych, Lampki, Solniczki srebrne*** i t. p., poleca w wielkim wyborze ***M. Maszkow,*** dawniej ***B-cia Maszkow,*** Krakowskie-Przedmieście nr 23, róg Trębackiej. (85)

— ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Dobrzyckiego i Fritschego.*** Obożna nr 5. (5)

— Oryginalne wino ***Vöslauer Goldeck*** poleca Specjalny Handel Win ***F. Venulet & C.,*** dawniej Jan Stifft i Synowie, Długa nr 49, wprost Nalewek. (161)

— ***5% Pożyczka premjowa z 1866 r.***

Asekurację od amortyzacji przyjmuje

po kop. 50

Kantor Wekslu 198

Karola Gębickiego,

Krakowskie-Przedm. nr 37, obok hotelu Saskiego.

Ciągnienie 1 (13) marca 1887 r.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Niezapomnianemu.*

Oczekuję Cię.—*Ch.* (681)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go lutego 1887 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	4 42$^1/_2$	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	11 02	—.—
Paryż 100 franków „ „	43 85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86 90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.15	101.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99 50	—.—
„ „ „ II	99 —	—.—
„ „ „ III	98 45	—.—
„ „ „ IV	98.45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 75	—.—
„ „ małe	94 40	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	99.50	—.—
III „ „ rs. 100	99.50	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 81$^3/_4$
Od Listów z. m. Warszawy kop. 188$^3/_4$
Od Listów zast. m. Łodzi kop 149
Od Listów likwidacyjnych kop. 87$^1/_2$
Od Obligów m. Warszawy kop. 172$^3/_4$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 24-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	765	—
„ „ wyborowa .	—	—	780	805
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	505
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	260	315
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	45	50	—	—
Słomy pud	35	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 24-go lutego 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 05^6

„ garniec rs. 2 kop. 62



OSTRYGI
Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

Mrozowski i Paszkowski

Skład Sukna i Kortów

z powodu przedłużenia ulicy Miodowej przeniesiony został na ulicę **Senatorską № 4** nowy, wprost domu przechodniego Roeslera. 248

Salon Pięknej Paryżanki

przy ul. Marszałkowskiej № 132,

drugi dom od Świętokrzzzkiej.

Prawdziwy cud XIX wieku

18-letnia ta osoba wielkiej objętości i piękności kształtów, niezwykłej gracji, obdarzoną jest przytem wielką bystrością umysłu.

Waży 375 funtów.

Cena miejsc: 1-e miejsce kop. 20, 2-e miejsce kop. 10. 274R

Wprowadzone przez nas i znane od lat 10-ciu ze swoich prawdziwie wzmacniających własności,

„Vin de Santé"
(Wino Zdrowia),

poleca chorym i rekonwalescenton

Specjalny Handel Win

F. Venulet & Comp.,

Długa № 49, wprost Nalewek, dawniej **Jan Stifft i Synowie,** (butelka rs. 2). 255R

Letnie Mieszkanie

w odległości wiorst trzech od Grodziska stacji D. Ż. W.-Wiedeńskiej, w dobrach

Opypy,

jest do wynajęcia

DWÓR,

składający się z 9-ciu pokojów, w ładnem położeniu, wraz z ogrodem, lasem i kąpielą. Nabiał i warzywo na miejscu. Na żądanie mogą być konie. Bliższa wiadomość udzieloną być może na miejscu w majątku Opypy, u Stefana Fornalskiego w Grodzisku i u Ant. Stępkowskiego w Handlu Win i Delikatesów, Wierzbowa № 9. Przytem nadmienia się, że dobra te bez serwitutów, są do sprzedania lub do zamiany na dom w Warszawie, albo też sumy hypoteczne. 292r

DO SPRZEDANIA

na warunkach przystępnych

DWA FOLWARKI,

włók 40 z łąkami i lasem, kompletnie zagospodarowane, 5 mil od Warszawy, między dwiema kolejami. — Wiadomość u Adw. Przys. S. Leszczyńskiego, ul. Bielańska Nr 9. 307R

4, KOTZEBUE 4,

naprzeciw Telegrafu, Laboratorjum aptekarza **W. Russyana,**

poleca:

Perfumy krajowe, własnego wyrobu.
Wodę Kolońską, przygotowaną z olejku pomarańczowego, własnej fabrykacji.
Wodę leśną do odświeżania.
Pudry, Blansze, Róże.
Pomady zwyczajne i Węgierskie.
Fiksatuary i Brylantiny.
Cold-creamy.
Wody toaletowe.
Sachety aromatyczne.
Butonierki Russyana. 225

CENNIKI ILLUSTROWANE TEGOROCZNE

Składu Nasion, Narzędzi i Maszyn Rolniczych

Leona Pilaskiego,

dawniej

Wasilewski i Pilaski

w Warszawie, Nowo-Senatorska № 5, w Kijowie, Kreszczatyk № 12,

wyszły i rozsyłają się na żądanie bezpłatnie. 295R

W Poniedziałek d. 28 t. m. rozpocznie się

WYPRZEDAŻ

towarów wysortowanych, po cenach niżej kosztu, w MAGAZYNIE

BOGUSŁAWA HERSE,

10. SENATORSKA 10. 347R

WIELKA WYPRZEDAŻ DOROCZNA

A. WŁODKOWSKI,

CZYSTA 8,

wszystkich materjałów na Suknie i Okrycia, pozostałych z sezonu ubiegłego,

trwać będzie trzy dni,

począwszy od 28 b. m.

Poniedziałek, Wtorek, Środę. 344r

OSTATNIE 3 DNI!!

Proszę skorzystać, gdyż tylko przez 3 dni jeszcze,

odbywać się będzie znana z poprzednich ogłoszeń 348R

Sprzedaż za bezcen

KORTÓW GŁADKICH i FANTAZYJNYCH

na suknie, palta i dolmany,

dowodem tego Korciki $2^1/_4$ łokcia szerokości, czysto wełnianne, łokieć 60 kop.
najmodniejsze Brystole $2^1/_4$ " " " " " 80 "
Korty na ubrania męzkie $2^1/_2$ " " " " " 85 "

Korty te o 50% taniej niż w innych sklepach.

K. MANTEY,

Skład Towarów Bławatnych, Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

Ogłoszenie o kryciu koni.

W STEINORCIE przez Rastenburg w Prusach Wschodnich

(Dr. żel. Brześć Litewski, Białystok, Grajewo, Królewiec),

pokrywa folblut **„Fuchs-Hengst-Architect,“** zwycięzca największej niemieckiej nagrody wyścigowej w 1882 roku i na innych większych wyścigach, urodzony 1880 roku **z Filibustiera** (v. Buccaneer) **w Arkadji v. Arthur Willesley-Tanlise v. Emperor.** Klacz pełnokrwista po 100 rubli, zwycięzca, albo matka zwycięzcy, które wygrały najmniej 1,000 rubli, oraz półkrwiste po 50 rubli, 3 ruble w stajni.—Przyjmuje się klacze i do pielęgnowania. Opłata dzienna pół rubla.

Zgłoszenia adresować należy do **C. Liss'a,** stajennego.

Hrab. Lehndorff, Steinort.

343 R

PETERSBURSKI MAGAZYN

NOWY-ŚWIAT № 69.

ma honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu przejścia firmy w inne ręce, zostoł zaopatrzony

w wielki wybór Zabawek,

które sprzedawane będą

po cenach znacznie zniżonych.

Przytem prowadzić się będzie sprzedaż hurtowa i detaliczna wyrobów

PETERSBURSKIEGO CHEMICZNEGO LABORATORJUM.

PP. Handlującym odstępuje się rabat.

Na nadchodzący sezon sklep zostanie zaopatrzony

w wielki wybór Kretonów i Zefirów Rossyjskich.

Resztki sprzedawać się będą **od 7 kop. za łokieć.**

W nadziei, iż Szanowna Publiczność raczy mnie zaszczycić swojem zaufaniem,

336 pozostaje z głębokiem poważaniem

Petersburski Magazyn.

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie

Z. Jasińskiej,

ulica Hr. Berga № 6, w Warszawie,

Rekomenduje: Nauczycieli, Nauczycielki, Guwernerów i Bony różnych narodowości i stopni wykształcenia, Osoby na lekcje muzyki, Rządców dóbr, Praktykantów gospodarczych, Nadleśnych, Gorzelanych i Ogrodników. Sprowadza Bony z Paryża i Genewy. 346R

ZAKŁAD TAPICERSKI

Twarda № 6,

przyjmuje obstalunki: Materacy, sienników, mebli nowych i przerobienia starych, zakładanie firanek, rolet i t. p. robót tapicerskich, oraz jest do sprzedania **Garnitur Mebli i Szeslongi,** wszystko po nizkich cenach.

338 **N. Sienicki.**

Do odstąpienia od 1-go Kwietnia r. b.

MAGAZYN

Strojów Damskich,

przy ulicy pierwszorzędnej. — Wiadomość **w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera,** Senatorska № 26. 345R

MIESZKANIE

składające się **z 6-ciu dużych pokojów, przedpokoju, kuchni** i wszelkich wygód, do odstąpienia. Wiadomość: **Nowo-Senatorska Nr 2,** u stróża. 349R

Pułk Litewski Lejb-Gwardji,

podaje do wiadomości, że stosownie do decyzyj Intendentury Warszawskiego Okręgu z dni 10 i 29 Grudnia 1886 roku za № 36162 i 38463, w Poniedziałek 16 (28) Lutego o godz. 11 przed południem, odbywać się będzie w dziedzińcu Ujazdowskich Koszar, zajmowanych przez Litewski pułk Lejb-Gwardji, wyprzedaż wybrakowanego żołnierskiego filamskiego płótna i kaszkietów dawnego systemu.

SANKI

nowe, Petersburskie, pojedyncze,

do sprzedania

Fabryka Bryczek,

Leszno № 52. 330

Magazyn Mebli

Jana Tarnowskiego i S-ki,

Królewska № 29, dawne Tiwoli.

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje meble wszelkiego rodzaju, **po cenach znacznie zniżonych.** 299

Z domu W. Rau № 5 przy ulicy Bielańskiej przeniesiony został

Skład towarów żelaznych i galanteryjnych

na ulicę Bielańską pod Nr 16.

do domu **JW. ZAWISZY,**

poleca wszystkie towary w najlepszych gatunkach a w szczególności

Okucia budowlane z fabryki Feliksa Zglinickiego,

w wielkim wyborze po bardzo nizkich cenach.

NB. Cenniki fabryczne przesyłają się franco.

Skład podejmuje się także przybijania okuć w Warszawie i na prowincji. 247

Po Rs. 50, 60 i 70, piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany, z prześlicznemi deseniami lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 Salaterki, 2 Sosierki, 1 Kabaret do konfitur. 2 Musztardniczki, 2 Solniczki, 1 Maselniczka lub imbryk do kawy — Razem **Sztuk 105.—Po rs. 16 Serwisy do kawy** porcelanowe, pięknie malowane składające się **z 30 przedmiotów,** a mianowicie: 12 par filiżanek, 12 talerzyków desserowych, 1 imbryk, 1 Maselniczka, 1 koszyk do ciast, 1 cukierniczka, 2 nalewki do śmietanki, **Serwisy do herbaty** porcelanowe, zawierające **16 przedmiotów od rs. 8.—Garnitury do mycia** białe **od rs. 3,** kolorowane **od rs. 4,** oraz **wszelką porcelanę malowaną** sprzedaje po cenach najniższych

Zakład malowania na porcelanie

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym. 339R

Kawior Ziarnisty

prawie bez soli, na nadchodzącą maślanicę (ostatki), tudzież **mało solony i prasowany,** nadszedł dziś (2 Lutego), do Handlu **Wł. Nowickiego tu i w Lublinie.** 279R

Kanarki!

Z gór **Harcu,** bardzo ładnie śpiewające **w dzień i przy świetle** i dobre **Samiczki do spustu,** oraz rozmaitego gatunku Papugi gadające, Kackadu,. Inseperabels, Kardynały duże i małe, amerykańskie **Ptaszki, złote i srebrne Rybki, Małpy i Psy.** — Nowo-Senatorska, Hotel Litewski.

312 **ERNST PESCHEL.**

SKLEP OBSZERNY

dający się podzielić, trzy pokoje i kuchnia razem lub częściowo, są do wynajęcia od 1-go Lipca 1887 roku, w domu № 100. na rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej.—Wiadomość u rządcy domu. 301

Nauka i wychowanie.

Guwernantka polka, młoda, wykształcona, z językami i muzyką, znajdzie miejsce na wsi. Wiadomość: Żurawia № 3, mieszkania 16. 3008

Student posiadający gruntownie matematykę, oraz języki: łaciński i grecki, udziela lekcyj ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjalnym. Złota 41, m. 2. 427

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

Ktoby życzył udzielać lekcje języka włoskiego (konwersacji), zechce nadesłać adres: kantor tego pisma lit. A. P. A. 3034

Student z ustaloną metodą, posiadający dobrze matematykę, język niemiecki, oraz wszelkie przedmioty w zakres kursu gimnazjalnego wchodzące, życzy sobie udzielać lekcje. Dzika № 26, mieszkania 3, od 7—9 wieczorem. 433

Nauczycielka śpiewu udziela lekcje. Nowolipie 30, mieszkania 53. 2954

Osoba młoda, z odpowiedniemi kwalifikacjami poszukuje lekcyi muzyki u siebie, lub na mieście. Wilcza 21.—Kazimiera Wyrzykowska. 3043

Niemka młoda, wykształcona, posiadająca francuzki i śpiew, jest do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 3052

Posady i prace.

Potrzebny zaraz na wyjazd do Rosji do gubernji Wołyńskiej, zdolny kowal. Wiadomość codziennie między 10-tą a 1-szą z południa. Nowy-Świat 4, mieszk. 17. 2908

Potrzebny rządca młody, energiczny, do majątku pod Warszawę, z dobremi świadectwami. Oferty do administracji Kurjera pod lit. A. D., załączając kopje świadectw w kopertach. 2898

Panna służąca potrzebna na wieś, umiejąca prasować, znająca krój. Wiadomość: ulica Chłodna № 32, mieszkania 20. 2893

Potrzebne panny na ulicę Elektoralną № 20, mieszkania 27. 2966

Młody człowiek znający język polski i rosyjski, buchhalterję podwójną, korespondencję, który prowadził księgi w jednej z większych fabryk cukru, poszukuje miejsca buchhaltera, kasjera, magazyniera lub też pomocnika. Adres pod wyrazem „Syrokomla" w kantorze Kurjera Warsz. 3015

Potrzebne są panny uzdolnione i podręczne do ubierania kapeluszy. Wiadomość: ulica Świętojerska № 30, w magazynie mód T. Weinstein. 3017

Artysta muzyk warszawskich rządowych teatrów, pragnie prowadzić meldunki za skromne mieszkanie. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. W. E.

Osoba młoda, wykształcona, z dobrem świadectwem, szuka miejsca za gospodynię na wieś. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. P. 20. 3019

Potrzebna panna uzdolniona do strojów, kapelszy, do magazynu Michalskiej, ulica Świętokrzyzka № 17. 3022

Osoba młoda mówiąca po polsku, niemiecku i rosyjsku, poszukuje miejsca bufetowej lub sklepowej. Zastać można od 11-tej z rana do 4-tej po południu. Szeroki-Dunaj № 13, mieszkania 4. 3025

Osoba mająca lat 23, poszukuje miejsca przy gospodarstwie lub sklepowej, może także i na wyjazd. Wiadomość: ulica Elektoralna № 15, w kantorze loterji. 3037

Wygnaniec z Prus, znający doskonal język niemiecki, podejmuje się tłomaczenia z niemieckiego na polski i z polskiego na niemiecki. Oferty pod lit. A. M., przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 438

Osoba do sklepu z kaucją rs. 300 potrzebna do Rosji. Jasna № 3, u rządcy domu.

Osoba młoda, inteligentna, przyzwoitej powierzchowności, uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje zajęcia odpowiedniego w gospodarstwie lub inne stosowne. Wiadomość: ulica Zielna № 30 nowy, mieszkania № 7, od godziny 10-tej do 1-szej. 3055

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza. Ul. Nowy-Świat № 28. 3032

Sklepowy z kaucją rs. 150 na wzjazd do Rosji potrzebny zaraz. Hotel Francuzki № 20, do godziny 11-tej z rana (tylko do poniedziałku). 3033

Panna służąca która była w pierwszorzędnych domach, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca. Ulica Chmielna № 56, m. 11, u pani Lisickiej. 3058

Prof. de Préchamps. Młoda niemka (nowo przybyła) z krawieczczyzną, do umieszczenia. Długa 25. 3039

Potrzebny jest numerowy do zakładu kąpielowego, z kaucją rs. 200. Wiadomość pod № 5 ul. Karmelicka, w składzie trumien.

Praktykant z referencjami dobrze znający karespondencję polską, rosyjską, potrzebny. Pensja początkowo 10 rubli. Oferty, curiculum vitae „Praktykant" w Kurjerze.

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. Leszno 51, w pracowni sukien Józefiny. 3041

Potrzebna bona młoda, przystojna, niemka lub francuzka, znająca się na krawieczyźnie. Ulica Hr. Berga № 3, m. 5. 3048

Potrzebny jest roznosiciel umiejący czytać i pisać, do księgarni H. Olawskiego, Mazowiecka № 6. 3045

Potrzebny uczeń do apteki w Stepaniu. Adres: przez Klewań, guber. Wołyńska. Wymagane świadectwo z ukończenia 4-ch klas gimnazjum filologiczungo. 3053

Osoba w wieku lat 30, znająca się na gospodarstwie i krawiecczyźnie, poszukuje miejsca gospodyni w ruskim domu lub kasjerki, w razie żądania może złożyć kaucję. Wspólna № 33, mieszk. 20. A. K. 3054

Potrzebną jest zaraz do magazynu żałobnego, Senatorska 32, kompletnie uzdolniona panna do robienia kapeluszy. 435

Potrzebny jest młody człowiek do interesu z kaucją rs. 500. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. K.

Rubli 50 w nagrodę, kto wyrobi młodemu człowiekowi posadę handlową. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Handlowiec." 3071

Potrzebny jest majster stolarski do zarządu warsztatem fabrycznym, wyrabiającym posadzki masiv dębowe. Winien być: obznajmiony z suszeniem drzewa w suszarni, trzeźwy, energiczny, umiejący czytać i i pisać po polsku i po rosyjsku. Oferty piśmienne należy przesyłać pod adresem: poczta Zdołbunowo, gubernji Wołyńskiej, Fabryka posadzek. 434

Potrzeba uczniów do zakładu Koszykarskiego. Wspólna № 15. 3049

Kupno i sprzedaż.

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 2750

Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 2716

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, biblioteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, żardinierki, komoda, także kredens, para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej eleganckiej roboty, oraz kandelabry i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 2884

Zupełna wyprzedaż. Pięć garniturów mebli, szeslongi, sofy, otomany. Ul. Świętokrzyzka 17. 2876

Potrzebny jest ogier zdatny do rozpłodu. Adres uprasza się zostawić u stróża domu, Jasna № 7. 2914

Oryginalny stolik kością wyłożony, do zbycia. Ulica Świętojańska № 8, m. 5, od godziny 3-ej do 5-tej. 2945

Najnowsze najmodniejsze korciki na damskie dolmany, żakiety, kaftaniki, 2½ łokcia szerokie, po rs. 1 kop. 35. 2959

Korciki na kostjumy damskie 2½ szerokości, najświeższe kolory, po 55 k. łokieć.

Bukskiny czyli angielskie korciki drukowane po 18 i 20 kop. 2959

Dywany wojłokowe piękne desenie, duże, po rs. 3 kop. 50. 2959

Kołdry wełnianne puszyste piękne, tak zwane sławuckie, po rs. 3. 2959

Wełniane materjały na suknie podwójnej szerokości, po 30 kop. łokieć. 2959

Sztuka płótna Jarosławskiego ręcznej roboty, na murawie blichowanego, 33 łokcie, po rs. 7 sztuka. 2959

Sztuczka płótna krajowego 30½ łokcia, za rs. 3 kop. 60. 2959

Tuzin chustek do nosa dużych, białych, trwałych, za kop. 90. 2959

6 ręczników adamaszkowych odpasowanych, 2½ łokcia długości, po rs. 1 k. 90.

Wszystkie powyżej wymienione towary dostanie w głównym składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 2959

Mebli garnitur, szeslong, szafa, stół jadalny, krzesła, biurko, lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich, za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 3013

Kompletne urządzenie saloniku, oraz kasa żelazna do sprzedania. Twarda № 10, mieszkania 24. 2922

Fortepian fabryki Małeckiego, dobry, do sprzedania przy ulicy Chmielnej № 30, mieszkania 4. Widzieć można od godziny 11-tej do 2-ej. 2912

Strzelba fabryki „P. Webley et Son, ST. J'Ames's London." do sprzedania. Wspólna d. 23, mieszkania 12. 2923

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, druga sień, m. 11. 2953

Pinczera młodego z jedwabnych, ktoby miał tanio do zbycia, niech zostawi adres w administracji pod adresem „Viol." 2909

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych, biurko orzechowe, szafy, obrazy, kuchenne sprzęty, z powodu wyjazdu za bezcen do sprzedania. Krucza № 38, róg ul. Żurawiej, stróż wskaże. 2897

Garniturek fantazyjny, łóżka, tualeta, kredens, krzesła, stół, szeslong, otomana, biurko. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 2955

Pianino czarne zagraniczne tanio do sprzedania. Ogrodowa 15, mieszkania 2. 424

Do sprzedania lub wynajęcia fortepian krótki i pianino F. Goetze. Orla 9. 3067

Za bezcen meble z czterech pokojów.—Szpitalna 5, mieszkania 1. 3072

Olejarnia parowa warszawska, Hoża 11, poleca olej do jedzenia codziennie świeży i inne, po cenach zniżonych. 3046

Fortepian Hoffera bardzo dobry, rs. 270. Solna 12, mieszkania 6. 3057

Fortepian do sprzedania za rs. 40, zdatny do nauki dzieci lub do restauracji. Obejrzeć można od godziny 3-ej po południu, ulica Srebrna № 2, mieszk. 9. 3061

Fortepian Sejdlera, blat metalowy, o 7-u oktawach, bardzo mało używany, za 310 rs. Marszałkowska № 144 róg Rysiej, w magazynie mód. 3029

Potrzebny wózek ręczny do rozwożenia po mieście. Chmielna № 16, m. 7. 3030

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu, stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszk. 5.

Z powodu wyjazdu: Komody, antyki z bronzami, żardinierka, stoliczek, skrzypce stare, porcelana saska, różne piękne drobiazgi; kanarek dobrze śpiewający, tanio.—Szpitalna 12, mieszkania 14. 3028

Fortepian 7-oktawowy. Ul. Kanonja № 8, mieszkania 5, drugie piętro. 3026

Fortepiany: mało używane krajowe i zagraniczne, do sprzedania z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34. Tarnowski.

Pościel gotową, materace sprężynowe, włosianne i waldcharowe, kołdry watowe, poduszki pierzane, skórzane, powłoczki i łóżka żelazne tanie; poleca nowo-otworzony magazyn w podwórzu wprost bramy, Marszałkowska róg Siennej № 123. W. Bazyljusz.

Meble używane, rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow Solna 18. 2866

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu: Aleja Jerozolimska № 64. 2944

Kuchnia do odstąpienia z mieszkaniem.—Bliższa wiadomość: Wązki-Dunaj № 12, w bawarji. 2962

Dom życzą kupić na jednej z pryncypalnych ulic Warszawy, w cenie od 120 do 200 tysięcy rubli, za gotówkę. Wiadomość: Włodzimierska 19, mieszkania 11. 2998

Sklep wiktuałów do sprzedania. — Ulica Śliska № 40. 3035

Cukiernia w mieście gubern. Kielce, lat przeszło 40 egzystująca, z powodu śmierci właściciela do sprzedania łącznie z domem lub bez tegoż. Powodzenie dobre ustalone. Wiadomość bliższa osobiście lub listownie pod adresem: F. Millerowicz w Kielcach. 3036

Wydzierżawiam częściowo kilka włók gruntu blizko Warszawy, Wolską szosą. Złota 22, mieszkania 4. 3044

Na Saskiej Kępie jest do odstąpienia zakład restauracyjny z całem kompletnem urządzeniem wraz z gabinetami, zwany „Pod Lwem," wprost przewozu od Solca, wiadomość na miejscu. 3047

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ul. Chmielna róg Twardej № 91.

Do sprzedania skład węgli. Ulica Nowolipki № 43/85. 2973

Rubli 13,000 do wypożyczenia w całości lub częściowo na 1-szy № po Towarzystwie na 6½%. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Miodowa 3, magazyn ubiorów damskich Henryka Car. 3063

Razura felczerska od lat 20-tu w jednem miejscu egzystująca, mająca znaczną klijentelę i powodzenie, jest do odstąpienia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Wiadomość u rządcy domu № 32 przy ul. Leszno. 2920

Wspólnik potrzebny do interesu przedsiębiorczego na kolei żelaznej, z kapitałem rs. 1,000 i ze współpracownictwem. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. G. A.

Mający 12,000 rubli gotówką lub 7,000 do 8,000 i na resztę hypotekę płatną w krótkim czasie lub gwarantując termin wypłaty reszty może nabyć dom 3-piętrowy w najpiękniejszej dzielnicy miasta na 10% od swego kapitału. Wiadomość u właściciela domu: Nowy-Świat 38. 3024

Rubli 150 otrzyma pośrednik za sprzedanie zakładu przemysłowego. Wiadomość: sklep „Merkurego," Krucza róg Hożej. 3031

Lokale.

Do wynajęcia zaraz 1 pokój kawalerski, za rs. 6 miesięcznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 363

Francuzka starannie wychowana, poszukuje osobnego pokoju, przy zamożnej rodzinie, za zapłatą albo nie, jak do umowy. Oferty w kantorze Kurjera Warszaw. pod literami F. F. 2918

4 pokoje umeblowane z kuchnią, zlewem, wodociągiem i wszystkiemi wygodami do wynajęcia aż do 1-go Lipca r. b. Wiadomość u stróża, ulica Widok 14. 2588

Zaraz do wynajęcia: pokój piękny umeblowany, usługa, opał, samowar. Marszałkowska 142, mieszkania 3, pierwsze piętro. 2774

Potrzebny dla kawalera pokój umeblowany, niedaleko ulicy Berga. Oferty z ceną do kantoru Kur. Warsz. pod lit. N. E. 3016

Zaraz do wynajęcia pokój duży, umeblowany. Ul. Wielka № 52, m. 2. 3027

6 pokojów z kuchnią i ogrodem owocowym, tanio od 8 Kwietnia do wynajęcia, na żądanie lokal może być zmniejszony lub powiększony. Ogrodowa 58. 430

Z powodu wyjazdu, za połowę ceny mieszkanie na 1-m piętrze, składające się z trzech pokojów z balkonem, przedpokojem, kuchnią, wygodką, śpiżarnią, piwnicą, wodą z kanalizacji. Od pierwszych dni Kwietnia do Lipca r. b. Za cenę rs. 50. Warecka № 9, mieszkania 20. 3050

2 pokoje umeblowane, z usługą, do odnajęcia zaraz. Wiejska 19, obok gimnazjum, stróż wskaże. 3068

Pokój umeblowany, w każdym czasie do wynajęcia. Świętokrzyzka 48, m. 3. 3066

Pokój jeden lub dwa, oddzielne, umeblowane, usługa, samowar, do wynajęcia od 1 Marca. Ul. Berga 6, m. 13. 3065

Doniesienia rozmaite.

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

Obiady po kop. 20, przy ulicy Długiej, pod № 32. 2850

Za rs. 5 wyuczam kroju, najlepszą francuzką metodą. Nowogrodzka № 1, m. 14, 2-e piętro, od g. 1-ej. 3023

U akuszerki pokój z osobnem wejściem, z wszelką wygodą, dla osób pragnących odbyć słabość, lub będących na kuracji. Elektoralna 10. 3064

Akuszerka A. M. przyjmuje osoby spodziewające słabości, w osobnych lub wspólnych pokojach, Elektoralna № 20, m. 18. 3070

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka, Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 2693

Akuszerka, b, starsza instytutu położniczego, upoważniona od rządu do przyjmowania dam sekretnych na słabość, pokoje wspólne i oddzielne, z osobnem wejściem, opłata za słabość od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 4, m. 14. 2499

Mamka potrzebna, bez długu, z paromiesięcznym pokarmem. Pensja od 60 do 72 rubli rocznie. Ulica Chmielna № 56 nowy, mieszkania 4. 2592

Młoda mężatka życzy sobie dziecka do piersi. Ul. Łucka № 24, mieszk. 15. 2886

Mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do wykarmienia. Aleje Jerozolimskie № 8, mieszkania 35. 3051

Mamka ze świeżym pokarmem. Chmielna № 7, mieszkania 30. 3056

Zginął pies mops. Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić za nagrodą. Trębacka 15 szwajcar wskaże. 3020

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Февраля 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.